Nr. 486. Kraków, Piątek 1 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108	54	27	9
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	108	54	27	9
z dwurazową	120	60	30	10
W Państwie Niemieckiem	132	66	33	11
W innych państwach	144	72	36	12

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 851.494.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników F. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — (Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepner i A. Salomonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Hupczysa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Rudolf Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Kraków w ręku władz polskich

Kraków, 1 listopada.

Jak sen złoty, niezapomniany, który wracać będzie do nas w przyszłości niezatartem wspomnieniem, minął dla Krakowa dzień wczorajszy. Spadły z rąk naszych krępujące więzy, zakończył się okres półtorawiekowej niewoli — historyczny nasz podwawelski gród zbudził się już dzisiaj wolnem polskiem miastem, jakiem zresztą ani na chwilę być nie przestała stolica Piastów i Jagiellonów. I ta wieża Maryacka, ukochana naszych tradycyj strażnica, która tylu szczęśliwych chwil w przeszłości była świadkiem, która tyle przetrwała burz i zawieruch, powitała dzień wczorajszy radosnym hejnałem, obwieszczającym wolną Polskę.

Zaiste po czterech z górą latach udręki, jakie przeżyliśmy w czasie światowej wojny, zapłatą i odwetem była nam radosna chwila zrzucenia obcego jarzma, chwila, której pamięć i wspomnienie uwieczni historya.

Perła w koronie polskiej, Kraków, wraca do swej Macierzy, za którą tęsknił tak długo, której z oczu i serca ani na chwilę nie stracił. — Choć chmury jesienne przysłaniały nam wczoraj niebo, zdawało się, że przez ich grubą powłokę przeciska się słońce i promieniami swymi złoci kopuły Wawelu i Maryacką koronę.

Radość bezbrzeżna rozpiera serca, gdy zwracając wzrok na nasz królewski Wawel, na stare zabytki przeszłości, z uczuciem ulgi powiedzieć sobie możemy, że to już nasza niepodzielna, odzyskana własność, z której zniknął wszelki ślad obcej ręki.

I miasto inną zgoła przybrało fizyognomię. Ci, co panami nad nami być chcieli, przedstawiciele obcej władzy wojskowej, znikli z powierzchni Krakowa. Jak chory, dławiony brakiem oddechu, gdy poczuje w płucach dopływ powietrza, odzyskuje w jednej chwili zdrowie i chęć do życia, tak i my dziś pełną piersią czerpiemy to wolne polskie powietrze. I radość naszą mąci tylko jeszcze to, że nie możemy, jakbyśmy pragnęli, złączyć się z rodakami, oddzielonymi od nas niemieckim kordonem, i podzielić z nimi radość dnia dzisiejszego.

Od dziś jesteśmy u siebie, jesteśmy wolnymi obywatelami wolnej Polski, rządzeni przez naszych polskich urzędników, którzy z radością powitali tę zmianę. Przemiana prawno-państwowego stosunku nie zastała ich nieprzygotowanymi — to też krytyczna chwila przeszła bez zamącenia spokoju, z powagą i godnością, jak przystało na społeczeństwo dojrzałe, oceniające doniosłość wielkiego dziejowego momentu.

W tej przełomowej chwili wielkiego podniesienia serc i ducha niczego więcej pragnąć nie należy, jak zgodnego, jednolitego, wolnego od waśni społecznej i partyjnych antagonizmów działania, aby wielkie, szczęśliwie poczęte dzieło wyzwolenia dobiedz mogło szczęśliwie i w pokoju do końca na chwałę pokolenia, które chwile te przeżywało i kładło fundament pod szczęśliwą przyszłość wyzwolonej z więzów Ojczyzny.

»Tak nam dopomóż Bóg!«

Naczelnicy władz cywilnych w Krakowie przedstawili się wczoraj w południe P. K. L. w sali przyjęć magistratu krakowskiego. Oddali oni siebie i swoje urzędy do dyspozycyi P. K. L. Ponieważ rząd polski w Warszawie nie objął jeszcze w naszym kraju urzędowania i roty przysięgi nie przedłożył, naczelnicy urzędów przez podanie ręki członkom P. K. L. ślubowali oddanie się i posłuch jego poleceniom.

Wyznaniowa gmina żydowska w Krakowie, wraz z przedstawicielami wszystkich warstw żydowskich, oświadczyła swoje poddanie się poleceniom P. K. L.

Imieniem prezydyum P. K. L. udał się wczoraj poseł hr. Lasocki do ks. biskupa Sapiehy, z prośbą o wydanie kurendy do duchowieństwa, celem przeprowadzenia spokoju międzywyznaniowego. Ks. biskup Sapieha przyrzekł zadość uczynić temu życzeniu.

Z KONFERENCYI Z PRZEDSTAWICIELAMI WOJSK AUSTRYACKICH. Jak już donosiliśmy, wczoraj rano odbyła się konferencya P. K. L. z przedstawicielami austryackiej komendy wojskowej, na której omawiano oddanie wojskowości w ręce polskie. Podczas tej konferencyi miały być ustalone punkty, odnoszące się przedewszystkiem do zachodnio-galicyjskiej komendy wojskowej. Ponieważ chwilowa obawa o bezpieczeństwo tych osób była dość poważna, P. K. L. zgodnie z ich życzeniem zatrzymała ich w pokojach P. K. L., gdzie prezydent m. Krakowa w godzinach obiadowych podjął ich posiłkiem. Po południu przed opuszczeniem gmachu magistratu zażądali oficerowie austryaccy [illegible]. Życzenie ich spełniono.

W międzyczasie, jak się odbywały obrady P. K. L. z władzami wojsk austryackich, brygadyer Roja został mianowany komendantem wojska polskiego w zachodniej Galicyi i bezzwłocznie objął w posiadanie wszystkie gmachy wojskowe, znajdujące się w naszem mieście.

Oficerom armii austryackiej nie ograniczono osobistej wolności, oficerowie ci mają bowiem zupełną swobodę, nie wolno im tylko podejmować swojego urzędowania.

ZABEZPIECZENIE SPOKOJU W MIEŚCIE. Wczoraj wydała Komenda wojska polskiego rozporządzenie co do utrzymania spokoju w mieście. Przez całą noc krążyły patrole wojska polskiego, oraz wszystkie ulice i place były przez całą noc oświetlone.

Ogłoszono rozkazem brygadyera Roji z dnia 31 paźdz. b. r. poddanie ludności cywilnej pod [illegible] sądów wojskowych [illegible] wobec spokojnego rozwoju wypadków. Utrzymanie spokoju wymaga nadal najenergiczniejszego sprawowania policyi bezpieczeństwa, dlatego wojskowość poddana polskiej komendzie ma obowiązek aresztowania ekscedentów, przydybanych na wszelkiego rodzaju aktach zaburzenia spokojności publicznej. Osoby cywilne mają być bezzwłocznie sądom cywilnym odstawione.

W porozumieniu z prezydyum Komisyi Likwidacyjnej zarządziło prezydyum miasta zamknięcie, ze względu na porządek i spokój w mieście, wszystkich lokali gospodnio-szynkarskich, w których podaje się napoje wyskokowe, z wyjątkiem lokali pierwszorzędnych, przez piątek, sobotę i niedzielę, tj. 1, 2 i 3 listopada 1918 r.

Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwać będą odnośne organy.

UTWORZENIE OBYWATELSKIKEJ STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA. Zebranie radców miejskich postanowiło utworzyć w Krakowie organizacyę obywatelską straży honorowej bezpieczeństwa publicznego, której zadaniem byłoby przestrzeganie porządku i spokoju, łagodzenie sporów i interweniowanie w wypadkach nagłych. Do tej organizacyi przystąpić mogą obywatele naszego miasta: właściciele realności, rękodzielnicy, kupcy, urzędnicy, robotnicy itd. w wieku wyżej lat 30. Organizacya ta oparta będzie na podziale dzielnicowym.

Utworzenie tej straży powierzono prezydyum miasta i r. m. Turskiemu.

ZARZĄDZENIA P. K. L. W SPRAWACH EKONOMICZNYCH. Polska Komisya Likwidacyjna poleca Krajowemu Urzędowi Gospodarczemu, by w miarę potrzeby i możności przejmował dla Galicyi funkcye wiedeńskich centralnych organów przydzielczych dla wyrobów przemysłowych, surowców i artykułów pomocniczych, jakoteż skór wszelkiego rodzaju, żelaza, metali itp. i aby funkcye te wykonywał w imieniu rządu polskiego.

Wszystkie krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, oraz wszystkie władze [illegible], zobowiązane są bezwzględnie stosować się do zarządzeń, które K. U. G. na tej zasadzie wyda. O ile do przewozu artykułów potrzebne są obecnie szczególne zezwolenia transportowe, to władze kolejowe będą respektowały tylko pozwolenia transportowe, wydane przez K. U. G., o ile ten urząd zawiadomi władze kolejowe o tem, że objął już zestawianie takich pozwoleń transportowych dla każdego z danych artykułów.

Na ostatnich konferencyach, odbytych w sprawie aprowizacyi ludności w zboże, względnie wytwory młynarskie, zastępcy producentów oświadczyli gotowość bezzwłocznej dostawy należących kontyngentów, skoro tylko będzie pewnem, że wykupione zboże idzie na rzecz tutejszej ludności.

Wobec zarządzonego zamknięcia kraju, prezydyum Komisyi Likwidacyjnej zwraca się z gorącym apelem do wielkich i małych producentów, aby bez zwłoki przystąpili do dostawy zboża i paszy i zapewnili ludności, zwłaszcza mieszkającej w miastach, rewirach przemysłowych, centrach górniczych, oraz tutejszym kolejarzom, zaopatrywanie ich w potrzebne artykuły. Przez natychmiastową dostawę, producenci nietylko spełnią swój obowiązek narodowy, ale umożliwią w tych ważnych przełomowych chwilach utrzymanie potrzebnego spokoju i ładu kraju. Organizacye wykupna pozostają nadal nienaruszone, pozostawać będą tylko pod kontrolą Komisyi Likwidacyjnej. Liczymy, że apel ten w następnych godzinach wyda pożądany skutek. Równocześnie przestrzegamy przed pokątnym handlem.

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej wezwało też stanowczo przedstawicieli kupców, by wpłynęli na obniżenie cen i wszystkimi stojącymi im do dyspozycyi środkami zwalczali handel paskarski i zniweczyli orgie lichwiarskie.

Polska Komisya Likwidacyjna wydała zakaz wywozu cementu z Galicyi. Wszystkie funkcye Związku gospodarczego austryackich fabryk cementu odnośnie do Galicyi przechodzą do K. U. G., który już obecnie jest urzędem rozdzielczym dla tych ilości cementu, które są przeznaczone na bezpośrednie cele odbudowy kraju.

Wobec tego wszystkim krajowym fabrykom cementu zabrania się produkcyę sprzedawać komukolwiek bez pozwolenia K. U. G. Wyjątek stanowią dostawy dla kolei.

Zarządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

SYTUACYA NA PROWINCYI. Przejmowanie w ręce polskie wojska na prowincyi w zachodniej Galicyi odbywa się bardzo szybko i spokojnie. W Tarnowie objął komendę miasta pułkownik Amirowicz i obsadził wojskiem wszystkie objekty wojskowe. W Wieliczce objął komendę kap. Szczepański. Z Przemyśla nadeszła wiadomość, że panuje tam spokój i wojska polskie owładnęły miastem. Było zajście z pułkiem ruskim w Żórawicy, ale wkrótce spokój przywrócono.

KOMISARYAT DLA KRAKOWA. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że po wyjeździe P. K. L. do Lwowa, będzie utworzony komisaryat P. K. L. dla Krakowa, do którego wejdzie także prezydent miasta p. Federowicz.

Przejęcie władzy w Tarnowie.

(Telefonem).

Tarnów, 1 listopada.

Wczoraj odbyła się w naszem mieście doniosła uroczystość. Komitety obrony narodowej i powiatowy objęły władzę w mieście. Przebieg uroczystości był następujący:

Rano na posiedzenie Komitetu powiatowego i obrony narodowej przybyli pułkownik Amirowicz i kapitan Jakubiczka, którzy imieniem załogi tarnowskiej oddali wojsko polskie pod rozkazy komitetu. Po objęciu wojska komitety zjednoczone wraz z reprezentantami władz wojskowych i Legionowych udali się do starostwa, przybranego we flagi o barwach narodowych, i odebrali ślubowanie od sekretarza p. Muszyńskiego i urzędników. Imieniem komitetów zjednoczonych przemówił do zebranych p. Nożyński, ślubowanie odbierał ks. Gaworzewski. Uroczystość miała tak rzewny charakter, że starsi ludzie płakali. Wznoszono okrzyki na cześć zjednoczonej Polski, Rady Regencyjnej, rządu i wojska polskiego.

Po południu na podwórzu koszar głównych odbyła się rewia. Do żołnierzy przemówił w gorących słowach pułkownik Amirowicz. — Mowę zakończył okrzykiem na cześć Polski, Rady Regencyjnej i armii polskiej.

O godz. 4 po poł. komitet obrony narodowej i powiatowy »in corpore« udały się do gmachu starostwa, gdzie przyjęto ślubowanie od licznie zebranych urzędników i prawie wszystkich przełożonych władz.

W mieście panuje entuzyazm. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W Oświęcimiu.

(Telefonem).

Oświęcim, 1 listopada.

W Oświęcimiu objął wczoraj władzę wojskową samorzutnie kapitan Bernkopf, Polak, którego na zajętem stanowisku zatwierdziła Polska Komisya wojskowa w Krakowie. Polska władza autonomiczna wyzwoliła się w osobie burmistrza Mayzla, który wydał okólnik do urlopowanych żołnierzy i do dezerterów, aby stawili się do dalszej dyspozycyi u kapitana Bernkopfa. Zarządzenie to było wskazane, gdyż tutaj konsystuje tylko wojsko węgierskie a zorganizowanie silnego kordonu wojskowego potrzebne było celem położenia kresu dalszemu wywozowi artykułów żywności do Prus i na zachód.

Orły austryackie i analogiczne odznaki urzędowe zostały z gmachów publicznych usunięte.

W ciągu dnia skonfiskowano tutaj odezwy niemieckie, wzywające na wiec niemiecki do Cieszyna, mający się odbyć dnia 3 bm. celem zaprotestowania przeciw przyłączeniu Śląska do Polski.

Telegramy Polskiego Biura Korespondencyjnego.

Zamordowanie hr. Tiszy.

Budapeszt, 1 listopada.

(Węgierskie Biuro kor.) Hr. Stefan Tisza padł ofiarą zamachu. Podczas spaceru ze swoją krewną na ul. Herminy został zabity przez żołnierza wystrzałami z rewolweru. Krewna jest podobno ranna.

Rokowania o zawieszenie broni z Włochami.

Wiedeń, 1 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 31 października:

Komenda armii już w dniu 29 października weszła przez parlamentaryuszy w styczność z kierownictwem armii włoskiej. Należało nie zaniechać żadnego środka, celem uniknięcia dalszych ofiar krwi, doprowadzenia do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i zawarcia zawieszenia broni. Naczelna komenda armii włoskiej zajęła zrazu wobec tego kroku, podyktowanego najlepszymi zamiarami, stanowisko wyraźnie odmowne. Dopiero dnia 30 października wieczorem mógł generał piechoty von Weber wraz z deputacyą przekroczyć na podstawie porozumienia z włoską naczelną komendą armii linię bojową celem rozpoczęcia rokowań. Jeżeli po tem na włoskiej widowni wojny jeszcze w dalszym ciągu zachodzą okrucieństwa wojny, należy winę tego i odpowiedzialność przypisać wyłącznie na karb naszych nieprzyjaciół.

Komunikat sztabu niemieckiego.

Berlin, 1 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 31 października:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Koło Zomergen nad Lys odparto atak częściowy Belgijczyków. Na południe od Skaldy i w lesie Mornel chwilami walka artyleryi i drobniejsze potyczki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Atak nieprzyjacielski na odcinek kanału na południe od Cattilon nie udał się. Na południe od Oise odparliśmy wcześnie rano gwałtowne ataki Francuzów. Również nie udały się ataki nieprzyjacielskie, powtarzane aż do wieczora po ponownem przygotowaniu ogniowem i przy użyciu wozów pancernych. Tam, gdzie się udało nieprzyjacielowi przejściowo usadowić się w naszych liniach, odrzuciliśmy go przeciwatakiem. Na polu bitwy między Nizy le Comte a Aisną czynność artyleryi była w dalszym ciągu ożywioną. Na północ od Herpy wieczorem odparto ponowne silne ataki przeciwnika.

Grupa wojsk gen. Gallwitza: Po obu brzegach Mozy wzmogła się czynność artyleryi. Działalność lotników była wczoraj nader żywą.

Szef sztabu generalnego armii w polu.

Koniec Koła polskiego.

Wśród rozgwaru poniedziałkowej debaty nad utworzeniem Komisyi Likwidacyjnej przebrzmiało bez echa krótkie oświadczenie dra Tertila, prezesa Koła polskiego, że ten stary polski klub parlamentarny przestał istnieć.

Kalejdoskop nieprzeczuwanych wypadków tak dalece przykuł naszą uwagę, że wielu z nich już nie dostrzegamy. Jakkolwiek są one nieraz takie, że w innych czasach zaprzątałyby umysły całemi miesiącami. Należy do nich fakt, że Koło polskie wiedeńskie przeszło do — historyi. Umarło śmiercią naturalną, dzieląc los parlamentu, w którym działało. Ten parlament zaś z kolei podzielił los państwa, które się rozleciało.

I jakkolwiek dzisiaj wszyscy patrzą w przyszłość, za siebie oglądać się każdemu trudno, to jednak dla Koła polskiego, które od rydwanu naszego odpadło, warto uczynić wyjątek. Obejrzyjmy się za niem, jak legło przy wielkiej drodze dziejowej, zanim na najbliższym wielkim jej zakręcie stracimy je całkiem z oczu i z pamięci.

Koło Polskie nie posiadło dotąd swojego historyka. Kto wie, czy posiądzie go kiedykolwiek. Ten zaś, kto kiedyś zapragnie odtworzyć dzieje Koła polskiego, stanie wobec niepokonanych trudności. Koło bowiem nie miało nigdy sprawnie i systematycznie funkcyonującej kancelaryi, nigdy niemal nie prowadziło ścisłych protokołów swoich obrad. Jeżeli zaś spisywał je jeden sekretarz, to drugi uważał za obowiązek jak najprędzej je — zgubić...

Było w tem nietylko samo niedbalstwo i niechęć do pisania. Była to także cecha charakterystyczna, płynąca z istotnej natury Koła polskiego. Działalność jego była przez długi czas samem życiem politycznem naszej dzielnicy. A życie nie lubi protokołów. Nie ma na nie czasu. Niechętnie do nich zagląda. Koło rozwiązywało zadania dnia bieżącego. Rozwiązawszy jedne, brało się do drugich, które tymczasem przynosił mu strumień życia. Na historyę, na rozpamiętywanie nie było w Kole ani czasu, ani ochoty. Kiedyś jakiś przyszły adept historyi będzie ją musiał odtwarzać z roczników gazet, z rozrzuconych w prywatnem posiadaniu listów, z pamiętników, wreszcie, jeżeli je jacy członkowie Koła spisywali.

Przez długie lata Koło wiedeńskie było w kraju jedynem ogniskiem polskiego życia politycznego. Prezesura Koła, zwana szumnie „regimentarstwem" stanowiła najwyższą godność publiczną, jaką rozporządzał naród nasz w tej dzielnicy. Tylko z Koła i przez Koło mógł przez

---

Teatr polski na emigracyi.

(Ciąg dalszy).

Takiego Kordyana zagrał na drugi dzień Osterwa i... oczywiście nie podobał się publiczności, która instynktownie boi się przypomnienia, że bohaterowie poezyi są — o ile ich genialni poeci stworzyli — ludźmi, a bohaterstwo nie polega na zabiciu w człowieku duszy. Przegraliśmy ołaj w ów kijowski wieczór, ale „victrix causa placuit diis, victa Catoni". I chociaż Osterwa i po powrocie do kraju przegrał znowu w Warszawie, grając „Księcia Niezłomnego" w duchu tej samej Sztuki, na psychologii opartej, wierzę, że wiernym jej pozostanie i że nadejdzie dla tej Sztuki i w Polsce dzień zwycięstwa.

Po „Kordyanie" już tylko jeden był w Teatrze Polskim w Kijowie czyn artystyczny: premiera „Nocy Listopadowej", gdzie Drabik jako malarz, a Osterwa jako reżyser w jednej scenie — w teatrze Rozmaitości — przewyższyli nawet krakowskie przedstawienia. Już trzeszczało w gmachu przy ulicy Meryngowskiej. Subwencyi przyrzeczonej nie można było wypłacać, bo ofiarność publiczna zawiodła, po części wskutek ciężkich przejść politycznych i ekonomicznych, po części dlatego, że rozagitowana przeciw Rychłowskiemu opinia publiczna nie rozumiała, iż chodzi tu nie o niego, ale o teatr polski. Wobec tego sam postawiłem wniosek o zlikwidowanie Komisyi Teatralnej. Rychłowski mógł teraz robić, co mu się podobało. Przyszły kataklizmy polityczne, zaburzenia, bombardowanie miasta to przez tych, to przez tamtych, ukraiński bolszewicki stan oblężenia, przyszła rekwizycya teatru przez bolszewików i mianowanie pani Sokolicz „komisarzem teatralnym", co Rychłowski przypisywał aktorom, chociaż oni sami bardzo ucierpieli podczas wtargnięcia bolszewików do teatru, przyszły wątpliwości prawne i procesy o to, czy dyrektor ma płacić za dni, kiedy się nie grało z powodu stanu oblężenia... Próbowałem pośredniczyć — nie udało się. Wreszcie w połowie marca 1918 roku na przedstawieniu wesołej komedyi Tristana Bernarda „Dwie kaczki" wybuchł niebywały w dziejach teatru skandal: bójka pomiędzy dyrektorem a personalem. Na domiar wszystkiego obie strony w podnieceniu podały to na gorąco do wiadomości zebranej w teatrze publiczności. Przedstawienie po drugim akcie przerwano, dalsze odwołano.

Obie strony przekazały sprawę sądowi obywatelskiemu, złożonemu z poważnych obywateli: hr. Bniński, Waligórski, Wilkoszewski, Zieliński i Sołtan jako superarbiter. Sąd postanowił usunięcie do czasu wydania wyroku: Rychłowskiego z dyrekcyi, Osterwy i Jaracza z reżyseryi, aby zaś umożliwić przedstawienia, mianował podpisanego „bezapelacyjnym kierownikiem artystycznym", przed nikim nieodpowiedzialnym, z dyktatorską władzą. Personal teatralny przez usta Osterwy złożył mi uroczyste przyrzeczenie absolutnego posłuszeństwa.

Trudno było wstrzymaną maszynę teatralną znowu w ruch wprowadzić, zwłaszcza, że usunął się od udziału Fertner, na którym opierał się niemal cały poprzedni repertuar. Ale udało się. Udało się dzięki wyjątkowej, wprost zdumiewającej gorliwości całego personalu, tak artystycznego, jak i technicznego, który miał ambicyę pokazać, że i bez Rychłowskiego damy sobie radę. W dwa dni po nominacyi wznowiłem przedstawienia, pierwszą zaś naszą premierą był „Horsztyński" z Rydzewskim w roli tytułowej, z Osterwą jako Szczęsnym, z niezrównanym Słonką Jaracza. Poszło potem po raz pierwszy w Kijowie „Popychadło" Szutkiewicza, „Wieczór trzech króli", wznowienia „Wicka i Wacka" i „Domu otwartego" oraz premiera „Jastrząbia" Croisseta. Powodzenie materyalne było pokaźne (premiera „Horsztyńskiego" przyniosła 3.300 rubli), zwróciliśmy na siebie uwagę i rosyjskiej prasy. Co najważniejsza jednak, to fakt, że w tym teatrze, rządzonym przez narzuconego ostatecznie aktorom dyrektora-dyktatora, panowała najmilsza atmosfera; nikt się tutaj nie lenił, każdy ochoczo pracował, bo to był „nasz teatr", nas wszystkich teatr. Jaki tu panował duch, niech o tem świadczy zabawny i drobny, ale charakterystyczny szczegół. Oto na popołudniowe przedstawienie w niedzielę wielkanocną wyznaczyliśmy „Wieczór trzech króli". Przedstawienie ma się już rozpocząć, gdy dowiadujemy się, że z powodu niedzieli dopiero za godzinę będzie światło elektryczne... Rozpacz! Co robić? Lampy na spirytus są, ale spirytusu do palenia ani nie ma, ani w niedzielę popołudniu nie sposób kupić. Nawet Osterwa radzi mi, abyśmy odwołali przedstawienie. Nie, póki ja tu rządzę, nie sprawi się zawodu publiczności. Dobrze, ale po ciemku grać nie podobna. Wtem ktoś przypomina, że jest butelka czystego spirytusu do picia, pozostała ze święconego, którą mieliśmy wieczorem wypić. I dają ten czysty spirytus do picia i wlewają go wśród udanych komicznych łez do lamp i przedstawienie się zaczyna... Czy umiecie ocenić tę ofiarę w czasach, kiedy spirytus był zakazany w sprzedaży, kiedy go zatem można było dostać tylko z trudem i po cenie, o jakiej wy tutaj nie macie nawet wyobrażenia.

Po miesiącu sąd obywatelski wydał wyrok, który naturalnie żadnej ze stron nie zadowolił. Rychłowski wymierzył sobie sam satysfakcyę, udzielając dymisyi Jaraczowi i Osterwie. W odpowiedzi na to ogromna większość personalu zsolidaryzował się z tymi dwoma kolegami i opuściła teatr Rychłowskiego, mnie wybrawszy swoim kierownikiem. Daliśmy najprzód z dużem powodzeniem dwa wieczory artystyczne w sali klubu polskiego „Ogniwo" — Rydlowski i „Ukraina w poezyi polskiej" — następnie zaś w tymże lokalu otworzyliśmy „Nowy Teatr Polski". Osterwa był w nim „głównym reżyserem", Drabik kierownikiem malarskim, ja pewnie pierwszym w polskim teatrze kierownikiem nie z czyjejś nominacyi, ale z wyboru samych aktorów. Co do teatru Rychłowskiego, to po tej gremialnej secesyi wegetował on kilkanaście dni, grając niemal same farsy z Fertnerem, a potem zwinął namioty, oddawszy budynek już nieodwołalnie w obce ręce. Zmarniał i inwentarz jego.

(Dok. nast.) *Dr Józef Flach.*

długie lata dochodzić do świata głos polski, autoryzowany, nacechowany odpowiedzialnością.

Okres niezwykłej świetności Koła ciągnął się długie lata. Było najsilniejszym klubem w parlamencie austryackim. Niewzruszony blok jego stanowił cel tęsknych lub trwożliwych spojrzeń wszystkich polityków i ministrów, którzy przewinęli się przez parlament austryacki w ciągu jego istnienia. Tam bowiem na ławach Koła, każdy z nich znajdował albo najsilniejsze oparcie, albo nieodwołalny wyrok zagłady i nicości. Z zazdrością spoglądano na Koło. Z nietajoną niechęcią mierzono jego ogromny wpływ. Ale poddawano się mu, ponieważ Koło samo jedno w parlamencie posiadało talizman siły. Była nim bezwzględna solidarność i karność.

Fenomen ten solidarności widziany z daleka mógł zdumiewać i olśniewać, jako coś niemal nadnaturalnego. Obejrzany z blizka okazywał się zjawiskiem bardzo prostem. Solidarność Koła wynikała z faktu, że absolutną przewagę w niem miało jedno stronnictwo, mianowicie konserwatywne. Zwana »narodową« solidarność Koła była w dziewięćdziesiątych zwyczajną solidarnością — partyjną. Przez długie lata jedynym niekonserwatywnym żywiołem w Kole była nieliczna zresztą grupa posłów z polskiej demokracyi. Ona to dźwigała brzemię właściwej solidarności narodowej, w imię jej poddając się najczęściej uchwałom i dyrektywom, wydawanym przez rządzące stronnictwo.

Jaką była polityka konserwatywna Koła? Oceniając ją, można zestawić obok siebie same jej rezultaty dodatnie, a wtedy okaże się, że była znakomitą. Można także zestawić wszystkie jej fakty ujemne, a wtedy będzie czarno na białem „dowiedzione", że była najzgubniejszą ze zgubnych... Takiej to uproszczonej metody używało się też z reguły w polemikach i starciach partyjnych. A skutek jest ten, że do dzisiaj spór nie jest zakończony. Nie zamierzamy też wdawać się weń, stwierdzając krótko, że ta polityka nie była ani wyłącznie złą, ani wyłącznie dobrą, ale była właśnie — konserwatywną tj. prowadzoną przez ludzi, którzy mieli więcej starego do zachowania niż nowego do stworzenia. Konserwatyści rządzący Kołem, a przez nie krajem, nie byli ani lepsi, ani gorsi od agrarnych konserwatystów całego świata. Razem też z nimi dzielą dzisiaj upadek polityczny.

Reforma wyborcza 1907 r. wprowadziła do Koła silne przedstawicielstwa innych partyj, które tymczasem wytworzyły się i nabrały siły. Pierwszym skutkiem było podważenie zasady solidarności. Musiano ją ograniczyć w samym statucie. Dalszych ograniczeń jej dokonywała codzienna praktyka. Próbowano ocalić dla Koła dawną jego siłę innemi środkami. Gdy jedni zalecali jako niezawodny środek — „wymianę mózgów", inni próbowali tworzyć bloki i kooperacye stronnictw na zasadzie najmniejszego lub najmniej aktualnych sprzeczności. Ale wszystkie środki zawiodły. Koło nie odzyskało swojej dawnej siły, ani zdolności do szybkiego, sprężystego, zdeterminowanego działania.

A na pytanie, kto winien, wypadnie znowu odpowiedzieć, że nikt nie winien. Nowe, wzbogacające się treści życia publicznego przestawały się już mieścić w tej formie, którą przedstawiało Koło. Stąd ciągłe niebezpieczeństwo jego pęknięcia i ciągła troska o zaradzenie niebezpieczeństwu.

W tym stanie zastała Koło wojna. Nie wzmocniła go, lecz tylko zakonserwowała w drodze czysto mechanicznej, odsyłając je razem z parlamentem na blisko trzy lata do domu.. Ale kiedy wróciło z domu, okazało się natychmiast, że siły rozkładające działały dalej i poczyniły postępy. Od roku było rzeczą jasną, że rozpadnięcie się Koła, maskowane takiem czy innem hasłem i nazwaniem, stanowiło tylko kwestyę czasu.

Huragan wypadków, który teraz pod koniec wojny zaczął przez nasze życie narodowe, ułatwił Kołu polskiemu jego naturalny koniec, skrócił jego agonię.

Ale ten mało efektowny, pozbawiony wszelkiej tragiki teatralnej, koniec Koła nie powinien upoważniać do wniosku, że Koło nie było nic warte, skoro tak skromnie i po cichu — umarło. Cicha i spokojna śmierć bywa bowiem nagrodą życia porządnego i pracowitego...

Obok wszystkich innych swoich funkcyj Koło było także najwyższą szkołą polityczną w naszem społeczeństwie. Jeden uczył się z niej, jak politykę robić należy, drugi jak jej robić nie należy, ale każdy się uczył tam właśnie, a nie gdzie indziej.

Dzisiaj szkoła została zwinięta. Uczniowie jednak pozostali. Widzimy ich wszędzie dokoła siebie na najrozmaitszych stanowiskach nietylko tu blisko w kraju, ale także w Warszawie w nowym rządzie polskim. W uczniach swoich żyć będzie Koło nadal. Przez nich jakaś część jego ducha wplecie się w pasmo nowego życia polskiego. Wypada tedy zrewidować spadek po Kole, wziąć z niego to, co w niem było dobrego, co mimo wszystko łączyło do wspólnej pracy, skłaniało do rozumnych kompromisów i umożliwiało współżycie, a odrzucić to, co w jego tradycyi pozostało ujemnego, warcholskiego, chorego.

Ukraiński urząd gospodarczy we Lwowie.

Delegacya ukraińska Rady narodowej we Lwowie uchwaliła na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem dra Kości Lewickiego, — utworzyć odrębny ukraiński rząd aprowizacyjny z siedzibą we Lwowie, który przejmuje wszystkie agendy dotychczasowego c. k. krajowego urzędu gospodarczego, a w szczególności sprawę przydziału środków żywności. Uchwalono także utworzyć powiatowe gospodarcze organizacye ukraińskie.

Odezwa, ogłoszona we wczorajszem »Dile« wzywa ludność ukraińską, aby wszelkie dostawy zboża, kartofli, bydła i t. d. oddawała tylko temu urzędowi i za jego zezwoleniem. Wyjątek stanowią dostawy dla armii.

Pisma ukraińskie donosząc o tej uchwale uważają ją za pierwszy krok emancypacyi Galicyi z pod tak zw. rządów polskich i wzywają wszystkich Ukraińców, ażeby odtąd pomijali wszelkie władze państwowe, krajowe i t. p., a uznawali tylko ukraińską radę narodową.

W obszernym komentarzu, którym tę odezwę opatrzyło »Diło«, powiedziano dalej, że ukraińscy członkowie wszystkich instytucyj i organów społecznych mają w swych działaniach stać na stanowisku, że tylko ukraińska rada narodowa jest jedynym gospodarzem Wschodniej Galicyi, tak samo urzędnicy władz państwowych i autonomicznych. Ludność zaś ruska, według wskazówek »Diła«, ma »rozkazów i zarządzeń, wydawanych w imieniu państwa polskiego nie słuchać«, a przeciwnie im przeciwdziałać«.

Deklaracya organizacyi polskich na Ukrainie.

»Dziennik Kijowski« z 20 października ogłasza następującą deklaracyę:

»W uroczystej chwili uznania przez wszystkie narody świata Niepodległości Zjednoczonej Polski, co zostało stwierdzone w orędziu Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 7-go października 1918 roku, Polacy z Ukrainy łączą się z całym narodem w uczuciu synowskiej miłości Ojczyzny i gotowości do bezgranicznych dla niej poświęceń.

Utworzenie Niepodległego Państwa Polskiego ze wszystkich ziem polskich z dostępem do morza, jest nietylko zadośćuczynieniem wymaganiom prawa i sprawiedliwości względem Polski, ale równocześnie staje się kamieniem węgielnym dla zgodnego współżycia narodów, osiadłych we wschodniej części środkowej Europy i rękojmią dla owocnej ich pracy kulturalnej w imię postępu i dobra całej ludzkości.

Wierzymy, że w szczególności narody polski i ukraiński uzgodnią niezwykle trudny problemat wzajemnych stosunków dla wspólnego dobra obu narodów.

A gdy wracają do wspólnego życia rozdarte części dawnej Rzeczypospolitej, gdy żądamy, aby Państwo Polskie posiadało własne wybrzeże morskie, oraz objęło te ziemie odwiecznie polskie, gdzie większość żywiołu obcego jest sztucznie wytworzona, winniśmy oświadczyć światu, iż dalecy jesteśmy od chęci panowania nad sąsiadującymi z Polską narodami i w myśl zasad, proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, popieramy dążenia wszystkich narodów do ich pełnej niepodległości.

Wierzymy, iż w najbliższym czasie zbierze się w Warszawie Sejm zjednoczonych ziem polskich, oparty na najszerszych zasadach demokratycznych. Wierzymy, iż zanim zostanie zwołany Sejm, który jedynie mocen będzie stanowić o losach Polski i jej ustroju, Rada Regencyjna bezwłocznie powoła z przedstawicieli wszystkich zaborów Rząd Tymczasowy, który ujmie w swoje ręce rządy kraju, sprawę natychmiastowego stworzenia armii polskiej, wystąpi w obronie interesów Państwa Polskiego na kongresie międzynarodowym.

W tej wielkiej chwili wzywamy przeto wszystkich Polaków, aby wspólną pracą i poświęceniem przyczynili się do zbudowania mocnego i wolnego Państwa Polskiego.

Deklaracyę powyższą podpisały wszystkie organizacye polskie na Ukrainie.

Z Polonii szwajcarskiej.

(Nowa polska instytucya polityczna. — „Journal de Genève" o Polsce — Wiec ogólno-polski. — Z archiwum w Einsiedeln).

Nasz korespondent szwajcarski donosi:

Powstała w bieżącym miesiącu w Szwajcaryi nowa polska instytucya polityczna pod nazwą »Polski Związek Polityczny«. Instytucya ta ogłosiła w pismach szwajcarskich prospekt swej działalności, w którym czytamy: Występujący coraz wyraźniej czynnik ideowy wielkiej wojny, z którym sprawa polska bezpośrednio jest związana, zmusza do przebudowy stosunków partyjno-politycznych i wymaga od rozbieżnych nieraz ugrupowań łączności w imię wspólnych idei i ogólnych celów. Widownią przebudowy takiej jest przedewszystkiem kraj. Chęć utrzymania z nim związku i konieczność ujednostajnienia działalności na neutralnem terytoryum skłoniły trzy ugrupowania Polaków w Szwajcaryi, zaliczających się do różnych stopni skali społecznej, a przedstawiających kierunki polityczne: zachowawczy, demokratyczny i socyalistyczny, oraz grono osób bezpartyjnych do zjednoczenia się w jedną, niezależną organizacyę pracy. Jako wytyczną dla działalności przyjęto następujące punkty: »Związek« wyraża niezłomne przekonanie, że jedynem trwałem rozwiązaniem sprawy polskiej jest utworzenie z wszystkich ziem polskich zjednoczonego i całkowicie niepodległego państwa, posiadającego własne wybrzeże morskie z Gdańskiem, jako portem. »Związek« widzi dobro sprawy narodowej we współdziałaniu Polski z narodami, żądającymi panowania prawa i sprawiedliwości. »Związek« stoi na stanowisku prawa narodów do swobodnego stanowienia o sobie. Żąda go w całej rozciągłości dla Polski i innych ujarzmionych narodów, z którymi w ścisłem współdziałaniu widzi najlepsze zabezpieczenie przyszłości. W szczególności żąda uznania tego prawa dla bratnich narodów ziem Litwy i Rusi, wyrażając silne przekonanie, że przyszły ich stosunek do Polski uregulują dobrowolne umowy »wolnych z wolnymi, równych z równymi«, odpowiadające wspólnym interesom. »Związek« stoi na stanowisku republikańsko-demokratycznem i dąży do utworzenia z Polski republiki, nowożytnie pojętej w ścisłem przystosowaniu się do ogólnych zasad demokratycznych, opierającej się na woli narodu, będącej wyrazem większości. Prezesem »Związku«, którego siedzibą jest Lozanna, obrano p. Konstantego Broel-Platera.

W dzienniku genewskim »Journal de Genève« ukazał się ostatnio artykuł, zatytułowany »La restauration polonaise«. Autor, podpisany inicyałem Ed. Ch. (jeden z członków redakcyi tegoż pisma), przypomina w artykule nazwiska cudzoziemców tej miary, jak Olivier, La Fayette, Montalambert, Lammenais, którzy po upadku Polski głosili przed forum Europy potrzebę jej odrodzenia. Trwałość odbudowy państwa polskiego widzi p. Ed. Ch. w zjednoczeniu ziem polskich i przystępie do morza (w myśl zasad Wilsona). Jednym z najważniejszych przejawów sprawiedliwości tej wojny — twierdzi autor artykułu — będzie powołanie w szereg państw niepodległych »ojczyzny Kościuszki«.

Jak doniosły pisma genewskie, odnośnie do ostatnich wypadków politycznych, oraz z powodu manifestu Rady Regencyjnej projektowany jest w jednem z miast szwajcarskich (prawdopodobnie w Lozannie) wiec ogólno-polski. Komitet organizacyjny mają stanowić delegaci wszystkich stowarzyszeń polskich w Szwajcaryi.

Znany historyk ukraiński . Michał Tyszkiewicz, przebywający w Szwajcaryi, odnalazł w bibliotece klasztoru Benedyktynów w Einsiedeln stare karty geograficzne (z r. 1716 i 1735) dotyczące rozgraniczeń terytoryalnych Polski, Ukrainy, Litwy i Finlandyi. Jak twierdzi p. Tyszkiewicz, dokumenty te posiadają wielką wagę aktualną. Donosi o tem berneński »Bund«.

Generał Zieliński.

Obrońcy krakowscy w procesie Legionistów w Marmaros Sziget przesłali na ręce prezesa Dra Tertila następujące pismo do Prezydyum zgromadzenia polskich posłów parlamentarnych w sprawie Gen. Zielińskiego, internowanego dotąd w Koszycach.

Panowie!

Przed trybunałem wojennym w Marmaros Sziget walczyliśmy w obronie czci, wolności i życia Oficerów i Żołnierzy II Brygady Polskiego Legionu. Nie samych zresztą oskarżonych! W tym, nietylko rozmiarami wyjątkowym procesie, zmuszeni byliśmy niejednokrotnie występować w niezwykłej roli: obrońców tych, których powołano przed sąd w charakterze świadków. Takim, który nie był nigdy oskarżonym, a jednak przeszedł i przebolał najwięcej — był i jest dotąd jeszcze — niestety — generał Zieliński. Na pierwsze hasło walki o niepodległość stanął w szeregach. Z młodzieńczym zapałem poniósł stargane siły na pobojowiska. W mrozach i śniegach Karpat trwał i wytrwał aż do końca. Aż wreszcie w Marmaros Sziget podzielił los i niedolę Swoich „chłopców" — ukochany przez wszystkich „Dziadek Zieliński".

My, obrońcy, patrzyliśmy na jego tajony ból, który znosił bez słowa skargi, otoczony garstką oddanych sobie przyjaciół. Wiemy od tych, którzy go wówczas przyjęli w gościnę, ile bezsennych nocy spędził na bolesnych rozmyślaniach przed swojem przesłuchaniem, zbierając myśli ,ważąc każde słowo. Byliśmy świadkami tych katuszy, jakie przechodził w sali sądowej, widząc na ławach oskarżonych swoich ukochanych żołnierzy, którzy pod jego wodzą walczyli i zwyciężali, aż urośli w Żelazną Brygadę.

I tym razem przetrwał, bo czuł wokoło siebie swoich, niezawodnych i wiernych towarzyszów broni — a grono oddanych mu obrońców przynosiło mu wieści z kraju, za którym tęsknił. Proces przerwano, oskarżeni odzyskali wolność, wrócili do Ojczyzny: On jeden tylko pozostał sam, opuszczony, sponiewierany w długich latach bojów, złamany niejednym zawodem i cierpieniem, udręczony tęsknotą. Pozostał sam i milczy...

Ale nam milczeć nie wolno!

My — obrońcy jego oficerów i żołnierzy — nie uważamy roli naszej za skończoną, dopóki on, generał Zieliński, wódz II. brygady, cierpi i gaśnie na obczyźnie, zamknięty w baraku koszyckiego szpitala, wyrywając się do Ojczyzny i do swoich — daremnie!

Tam — w Marmaros Sziget — przemawialiśmy przed obcym, niemieckim trybunałem, gdzie słowa nasze padały w próżnię i przebrzmiewały bez echa.

Tu zabieramy głos wobec naszego trybunału, apelujemy do prezydyum P. K. L., powołanego uchwałą Dostojnego Zgromadzenia ogółu Posłów tej dzielnicy Polski , wierni swemu obowiązkowi, który pragniemy wypełnić do ostatka składamy w Wasze ręce Panowie, losy generała.

Kraków, dnia 30 października 1918.

Dr Kazimierz Ostrowski.

Dr Tadeusz Kwieciński. Dr Jan Przeworski.

Jak nas informują, Komisya Likwidacyjna wysłała telegram do naczelnej Komendy armii w sprawie uwolnienia natychmiastowego generała Zielińskiego.

O żywność dla Krakowa.

Wywiązując się ze zlecenia, udzielonego przez konferencyę wspólną konsumentów i producentów, odbytą u prezydenta miasta Krakowa dnia 22 b. m. w sprawie wyżywienia miast, zakładów przemysłowych i personalu kolejowego, interweniował prezes Towarzystwa rolniczego Zdzisław hr. Tarnowski u rządu polskiego w Warszawie. Wynik konferencyi przedłożył wczoraj w prezydyum miasta Krakowa, dokąd na zaproszenie prezydenta Federowicza przybyli przedstawiciele związków spożywczych, kolejowych i prezes krakowskiej Rady powiatowej, dr Stefan Skrzyński.

Według informacyi otrzymanych przez hr. Tarnowskiego od ministra aprowizacyi Minkiewicza, objęcie aprowizacyi w Galicyi będzie możliwe dopiero wtedy, gdy rząd polski posiędzie na jej terenie egzekutywę. Na razie zaś należy ograniczyć się do prac przygotowawczych w tym kierunku i do porozumienia się z galicyjskimi czynnikami w tej sprawie, oraz ewentualnie do doraźnej pomocy dla najbardziej zagrożonych głodem miast Krakowa i Lwowa.

Ministerstwo aprowizacyi przedstawiło już radzie ministrów projekt: a) przyjęcia przez rząd polski od władz austryackich Zakładu Obrotu zbożem i prowadzenia go przez ministerstwo aprowizacyi za pośrednictwem społeczno-gospodarczych i spółdzielczych instytucyi w Galicyi; b) mianowania przez rząd polski delegata ministerstwa aprowizacyi dla Galicyi, upoważnionego do zorganizowania tej akcyi.

Po zrealizowaniu powyższych postulatów, ministerstwo aprowizacyi nie omieszka natychmiast wejść w kontakt z instytucyami samorządowemi i gospodarczemi, działającemi na terenie Galicyi.

Przyjąwszy to sprawozdanie do wiadomości, uproszono prezydenta Federowicza, aby imieniem miasta Krakowa i związków spożywczych kolejarzy, zagrożonych bezpośrednio głodem, zwrócił się do rządu polskiego w Warszawie o pomoc doraźną w wyżywieniu mieszkańców Krakowa, oraz centrów przemysłowych.

Prezydent miasta Federowicz wysłał następujący list do Warszawy do ministerstwa aprowizacyi:

Nawiązując do informacyi, udzielonej pismem z dnia 29 b. m. października, według którego rząd polski gotów jest ewentualnie udzielić doraźnej pomocy dla najbardziej zagrożonych głodem miast Krakowa i Lwowa, prezydyum miasta Krakowa, jakoteż przedstawiciele związków spożywczych personalu kolejowego, liczącego w obrębie jednej tylko dyrekcyi krakowskiej, okrągło 100.000 osób, zwracają się do ministerstwa aprowizacyi, z uwagi na grożący już w najbliższych dniach głód, z usilną a zarazem gorącą prośbą, aby ministerstwo raczyło zamianować dla Galicyi i to możliwie bezwłocznie komisarza rządu polskiego dla objęcia agend w zakresie aprowizacyi, oraz wogóle dla administracyi gospodarczej w kraju w szerszem tego słowa znaczeniu. Byłoby ze wszech miar pożądane, a nawet konieczne, aby rząd zamianować raczył komisarza z pośród osób, obznajomionych dokładnie ze stosunkami krajowymi na ziemiach b. zaboru austryackiego.

Zarazem raczy ministerstwo przeznaczyć powiaty: olkuski, miechowski, pinczowski, stopnicki i sandomierski, jako rejon aprowizacyjny dla Krakowa i sąsiednich okręgów przemysłowych, oraz zarządzić wolny przewóz zboża i innych artykułów żywności z tych powiatów do Krakowa.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 listopada.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« Z POWODU DZISIEJSZEGO ŚWIĘTA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH ukaże się jutro, w sobotę, po południu, o zwykłej porze.

DNI ZADUSZNE. Wczoraj na Rynku głównym sprzedawano w wielkiej ilości kwitnące i sztuczne kwiaty do ozdabiania grobów na cmentarzu. Wiele osób wczoraj już udało się z kwiatami i wieńcami na cmentarz na groby najbliższych. Mimo słoty ruch był znaczny na ulicach, wiodących na cmentarz.

Na cmentarzu odbywać się będzie tradycyjna kwesta na cele dobroczynne, przyczem będą sprzedawane karty drukowane, zastępujące oświetlenie grobów.

DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO. W niedzielę o godz. 10 rano odprawi ks. biskup dr Adam Sapieha dziękczynne nabożeństwo w katedrze na Wawelu, z powodu powrotu naszego kraju do Wolnej i Niepodległej Polski. Kazanie wygłosi ks. arcybiskup Teodorowicz.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW-POWSTAŃCÓW 1863-4 złożył p. Jan Maurizio 500 K, jako legat śp. Ludmiły z Banaszkiewiczów Adamowej.

W dniu WW. Świętych i w dniu Zadusznym na cmentarzu w namiocie w pobliżu kaplicy na dochód Przytuliska weteranów powstania z r. 1863-4 odbywać się będzie kwesta, przytem będą sprzedawane drukowane karty, zastępujące oświetlenie grobów.

Z MIASTA. Dzień wczorajszy przyniósł widoczną zmianę w fizyognomii Krakowa. Już po południu znikły ze wszystkich budynków herby austryackie. Polskich herbów oczywiście jeszcze niema i tylko na odwachu, zajętym przez wojsko polskie, a udekorowanym chorągwiami i kwiatami, widnieje duży orzeł biały na wielkiej chorągwi. Obok niej wisi też sztandar polski, dostarczony przez Stowarzyszenie „Gwiazda". Przed odwachem tym gromadziły się wczoraj przez cały dzień do późnej nocy tłumy ludności, obserwującej ze wzruszeniem tę zmianę. Jeszcze o godzinie 9 wieczorem zgromadził przed odwachem znaczną liczbę publiczności nowy, na odmienną od austryackiego nutę odegrany przez oficera legionowego capstrzyk.

Porządek w mieście już wczoraj został wdrożony. Samozwańczo krążące zrazu patrole żołnierzy znikły z ulic. Natomiast krążyć zaczęły wieczorem po mieście większe, wzmocnione patrole z oficerami na czele. Ulice były przez całą noc oświetlone elektrycznością, po raz pierwszy od lat kilku.

Wieczorem przedstawiał dworzec krakowski widok niezwykły. Takiego natłoku, jak wczoraj, nie widziano od pamiętnych dni mobilizacyi. Kilka tysięcy wojskowych tłoczyło się do wszystkich pociągów, wywołując zamęt nieopisany. Najwięcej wyjeżdżało Czechów i Niemców. Wyjechało także bardzo wielu wojskowych, wypuszczonych ze szpitali, a hale dworca rozbrzmiewały pieśniami narodowemi czeskiemi i polskiemi.

Wielu oficerów wyjeżdżało już wraz z rodzinami, z pakunkami, walizami i t. d. — na zawsze. Na dworcu urzędowały warty legionowe, które wszystkim przybywającym na dworzec odbierały broń i dopiero rozbrojonych puszczały w drogę.

Kawiarnie krakowskie i inne lokale publiczne przez cały dzień brzmiały rozgwarem dysput i echami wypadków bieżących. Lubowano się w opowiadaniu i roztrząsaniu szczegółów o rozbrojeniach, o »zdobyciu« koszar przy ulicy Siemiradzkiego przez »cywilów«, o »zdobyczach«, poczynionych przez wojsko polskie w różnym materyale wojennym, o zajęciu samochodów, o aresztowaniu 24 lotników, gotujących swe aeroplany do odlotu z rakowickiego lotniska i t. p. Trwało to jednak krócej, niż zazwyczaj, gdyż około godziny 10 wieczorem opustoszały już kawiarnie; szkaradna, słotna pogoda, no i wiadomości o próbach ekscesów czerni przy ulicy Kanoniczej nie zachęcały do nocnych przechadzek. Kraków wyczerpany, syt wrażeń całego niezwykłego dnia, ułożył się wczoraj spać wcześnie.

POLSKIE BIURO KORESPONDENCYJNE. Z inicyatywy redaktorów byłej filii c. k. Biura korespondencyjnego w Krakowie Syndykat Dziennikarzy Krakowskich przedłożył wczoraj Komisyi likwidacyjnej propozycyę przeobrażenia byłych filii c. k. biura korespondencyjnego w Krakowie i we Lwowie w Polskie Biuro Korespondencyjne, które miałoby się stać zawiązkiem sieci tego rodzaju biur w Polsce. Ponieważ sprawa ta nie cierpi zwłoki, komisya aż do przyjazdu delegata rządu polskiego przyjęła tymczasem propozycyę Syndykatu Dziennikarskiego i upoważniła go do akcyi organizacyjnej. Od dziś tedy funkcyonuje w Galicyi Polskie Biuro Korespondencyjne (P. B. K.).

ZACIĄG DO WOJSKA POLSKIEGO dla oficerów i żołnierzy Legionów polskich i Polskiej Organizacyi Wojskowej odbywa się w koszarach przy ulicy Rajskiej.

SZEFEM SANITARNYM i komendantem wszystkich szpitali wojskowych w Krakowie, został b. szef sanitarny II brygady Legionów polskich dr. Bolesław Korolewicz.

MIN. PONIKOWSKI W KRAKOWIE. Wczoraj rano minister oświaty rządu polskiego, Ponikowski, w drodze powrotnej ze Lwowa, dokąd jeździł dla porozumienia się z Radą szkolną krajową, zatrzymał się w Krakowie i odwiedził Polską Komisyę Likwidacyjną w miejscu jej urzędowania. Minister Ponikowski odjechał wczoraj w nocy do Warszawy.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI WOBEC RZĄDU POLSKIEGO Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił jednomyślnie na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 31 października 1918 roku następującą rezolucyę:

»Uniwersytet Jagielloński przez przeszło 500 lat był ostoją kultury i narodowego życia Polski, a w dniach ucisku ostatniego stulecia starał się w swoich murach utrzymać i na całą Polskę rozkrzewiać duchową spuściznę naszego narodu. Dalszy pomyślny rozwój kultury narodowej jest możliwy tylko i wyłącznie przy istnieniu prawowitego, silnego i ojczystego rządu. Dlatego dziś, w dniach zmartwychwstania Ojczyzny, gdy urzeczywistniają się marzenia tylu pokoleń naszego narodu, z radością wita stara Jagiellońska Szkoła Polski Rząd, stworzony w Warszawie, uważając, że dziś już on jedynie jest powołany do zawiadywania wszystkiemi gałęziami życia na całym obszarze ziem Polski. Senat akademicki oświadcza przeto, że od dnia dzisiejszego za swą władzę zwierzchnią uznaje jedynie rząd Zjednoczonej Polski w Warszawie«.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj przed rozpoczęciem przedstawienia wieczornego w teatrze im. J. Słowackiego wygłosi artysta p. Białkowski wiersz okolicznościowy Słońskiego, a p. Nowakowski wiersz Or-Ota „Gdańsk".

Dyrekcya teatru czyni przygotowania do wystawienia w najbliższym czasie sztuki Lucyana Rydla „Jeńcy" w całości, bez skróceń, poczynionych w swoim czasie przez cenzurę austryacką.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. W poniedziałek dnia 4 listopada odbędzie się w Collegium novum o g. 6 i pół wieczorem w sali 43, I p. posiedzenie członków krakowskiego Koła Tow. naucz. szkół wyższych. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie — prezes prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski. 2. Najbliższe zadania polskiej szkoły średniej — prof. B. Kielski. 3. Wnioski i rezolucye. Na posiedzenie to, które się zbiera w wielkiej przełomowej chwili, wydział Koła zaprasza wszystkich nauczycieli-wychowawców krakowskich szkół średnich.

MUZYKA KOŚCIELNA. Jutro w czasie sumy o godz. 11 w kościele akad. św. Anny, wykona chór mieszany poraz drugi pod kierunkiem K. Garbusińskiego mszę St. Moniuszki Es dur z tow. kwintetu smyczkowego i organu. Soliści (śpiew): pp. Filipek Jawczyńska, L. Ciechanowska, dr Rawicz Jendl i p. A. Isakowicz: na ofertoryum odegra p. Hugo Baruch wirtuoz filharm. Warsz. „Andante" Ernsta.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Dzisiaj zostanie otwarta wystawa obrazów i rzeźb w pałacu Towarzystwa Sztuk pięknych. Obok zbiorowej wystawy Augustynowicza i obrazów niedawno zmarłego artysty Stefana Dunikowicza (Haliny Buraczewskiej) na całość wystawy składają się dzieła. J. Bukowskiego, M. Dudka, J. Fałata, St. Fabijańskiego, A. Gramatyki, J. Glasnera, Vl. Hofmanna, E. Knausówny, W. Kisielewskiej, A. Karpińskiego, J. Karszniewicza. St. Klimowskiego, H. Lustgartenowej, M. Łada Maciągowej, L. Miskyego, A. Olesia, A. Procajłowicza, St. Pichora, I. Pieńkowskiego, K. Sichulskiego, Z. Sieniawskiej, Fr. Turka, H. Uziembły, W. Wodzinowskiego, W. Zarzyckiego, S. Ponianowskiego, Strojnowskiego i w. innych.

III WYKŁAD Z CYKLU MOZARTOWSKIEGO wygłosi dr Józef Reiss w Kolegium wykładów naukowych (Rynek 39) w sobotę 2 listopada br. W programie Sonata A-dur, Fantazya i Rondo fortepianowe, nadto koncert skrzypcowy A-dur. Wykonawcy prof. Stan. Lipski i p. Marya Kwaśnicka. Początek o godzinie 7 wieczór.

KINO „OPIEKA", będące dotychczas własnością wojskowości, objął wczoraj w posiadanie Wydział kraj. Tow. opieki nad inwalidami. Dochód z przedstawień przeznaczony będzie wyłącznie na rzecz opieki nad inwalidami krakowskimi.

OFIARNOŚĆ NA RZĄD POLSKI. Od firmy Perlberger i Schenker w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Z okazyi odrodzenia zjednoczonej Polski nakłada na siebie firma Perlberger i Schenker, hurtowny skład win, dobrowolny podatek na cele i do dyspozycyi Rządu Polskiego w wysokości 1 procent od brutto targu w swoim handlu przy ul. Grodzkiej 48 za czas od 1 listopada 1918 do 30 kwietnia 1919 i składa na poczet tego podatku K 1000 (tysiąc koron) z tem, że obliczenie nastąpi po upływie tego terminu. (Kwotę powyższą złożono w administracyi „N. Ref." — Przyp. red.).

Z MIEJSKIEGO URZĘDU ZDROWIA donoszą nam: W dniu wczorajszym otwarto oddział dla osób cywilnych chorych na influenzę (hiszpankę) w szpitalu O. O. Bonifratrów. Przyjmowani będą tylko chorzy, niemający należytego pomieszczenia i opieki w domu. Żeby być przyjętym do szpitala, trzeba mieć poświadczenie lekarza ordynującego, że chory rzeczywiście niema w domu należytej opieki i pomieszczenia.

O BEZPIECZEŃSTWO W MIEŚCIE. Szumowiny społeczne, stanowiące nieznośną plagę Krakowa, wyszły wczoraj wieczorem gromadami na ulice i szerzyły zamieszanie. Gromady uzbrojonych dezerterów, bandytów i włamywaczów, notorycznych złodziei w towarzystwie podejrzanych kobiet, wreszcie gromady małoletnich włóczęgów, przeciągały ulicami Kanoniczą i Poselską, chcąc dostać się do aresztów, gdzie przebywają w śledztwie aresztowane indywidua. Wielu z nich było pijanych i odgrażało się żołnierzom policyjnym, oraz patrolom, pełniącym służbę na ulicach miasta. Wiadomo, że te szumowiny dawały zawsze początek wszelkim zaburzeniom w mieście, korzystając z ogólnego podniecenia. Sądzimy, że dla utrzymania bezwzględnego porządku w mieście i dla powagi chwili, którą przeżywamy, należy za wszelką cenę uwolnić śródmieście od tej plagi, która może stać się bardzo niebezpieczną, jeżeli w zarodku władze nie potrafią stłumić jej wybryków. Czynnikom, które stoją na czele porządku w mieście, zwracamy uwagę na to niebezpieczeństwo. Nie można do tego dopuścić, aby gromada, złożona z kilkudziesięciu włamywaczów, hulała bezkarnie po mieście i terroryzowała ogół mieszkańców. Myśmy już nieraz płacili naszą dobrą sławą za karygodne czyny tych ludzi, korzystających z każdej chwili, aby grabić cudzo

mienie. Chorobę należy leczyć w początkach, aby nie było za późno, aby nie sprowadziła na nas nieszczęścia. Ogół mieszkańców winien bezwarunkowo iść na rękę organom bezpieczeństwa i ułatwiać im utrzymywanie porządku już choćby z tego powodu, że obcy na nas się patrzą. Zresztą leży to w interesie nas wszystkich, aby szumowiny nie opanowały ulicy, aby nie szerzyły anarchii i rozkładu, aby bandytyzm nie szerzył się w Krakowie. Służba bezpieczeństwa musi dać dowód, że spełnia należycie swoje zadanie. W przeciwnym razie zorganizowaną być musi jakaś straż obywatelska, aby porządek w mieście był bezwarunkowo utrzymany.

O UPORZĄDKOWANIE WYPIEKU CHLEBA. Wczoraj znowu w niektórych piekarniach rejonowych nie wszyscy przydzieleni do nich konsumenci otrzymali chleb na kartki. W tym tygodniu, kiedy mąki w sklepach miejskich nie wydawano, a jedynie te pół racyi chleba mieliśmy otrzymać, było to dla publiczności dziwnie przykrą niespodzianką. Niektórzy ludzie mają wskutek tego perspektywę nie jedzenia chleba przez cały tydzień, lub też kupować go po 7—8 K za 1 kilogram, takiego bowiem chleba żadnym piekarniom nie brakuje.

W tej właśnie sprawie trzeba przynajmniej teraz zaprowadzić jakiś porządek. Już dawniej magistrat krakowski wydał rozporządzenie, że piekarniom, wypiekającym i wydającym chleb na kartki, nie wolno jednocześnie wypiekać i sprzedawać chleba pozakartkowego. Oczywiście do tego rozporządzenia już dawno żaden prawie piekarz się nie stosuje i właśnie wszystkie piekarnie rejonowe pełne są chleba pozakartkowego, podczas gdy chleba kartkowego zwykle koło godziny 10 rano »już niema«. Nie wiadomo także, czy na jakość chleba kartkowego wpływa korzystnie wypiekanie obok niego w tych samych piekarniach chleba pozakartkowego. Te wszystkie kwestye muszą być obecnie przez ścisłą kontrolę wyjaśnione i uporządkowane. Ludność teraz, gdy władza przeszła w polskie ręce, ma prawo spodziewać się lepszej przynajmniej gospodarki tymi szczupłymi zapasami, które nam w spadku jeszcze pozostawiono.

POŚCIG ZA BANDYTĄ. Policya krakowska otrzymała zawiadomienie z Lublina, że zbiegł bandyta Kozień Stanisław, popełniwszy przedtem szereg napadów. Bandyta udał się do Krakowa. Przed wyjazdem zamordował żandarma. Policya krakowska urządziła pościg za nim.

Z kraju.

A POLSKA ZAKARPACKA? Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

»A Polska zakarpacka?

Objęliśmy i obejmujemy władzę swoją na swojej ziemi. Wszystkie części w miarę rozwoju wypadków uwalniają się i przystępują do całości ojczyzny. Śląsk w swej deklaracyi wyraził żądanie, aby polskie ziemie zakarpackie objęła opieka rządu polskiego. Ziemia ta jednak milczy. Rząd warszawski nie może bezpośrednio podjąć kroków na tym terenie. Komisya Likwidacyjna zaopiekowała się ruchem oswobodzenia Galicyi i Śląska.

A Zakarpacie?

W myśl realizujących się już punktów Wilsona, należy do Polski. Trzeba natychmiast rozciągnąć działanie władz polskich na tę krainę naszą i oficyalnie to zdeklarować. O ile i nim rząd warszawski, odcięty wciąż jeszcze od niej kordonem, nie jest w stanie sięgnąć, trzeba uprosić komisarza rządu polskiego dla tych okolic, albo rozszerzyć na nie tymczasem zakres działania Komisyi Likwidacyjnej, jako najbliższego organu władzy polskiej. W pierwszej linii podjąć kroki dla objęcia tam swoimi organami urzędowymi administracyi i zaprowadzenia postępowania jednolitego ze Śląskiem, Galicyą i dotychczasową okupacyą austryacką, aby ta część Polski, która od dziś rzeczywiście istotnie jest wolną, występowała związana w całości.

Br. L. Olszewski«.

ZABURZENIA W KROŚNIE. Z Krosna donoszą nam, że dnia 28 bm. wybuchły tam około godziny 11 w południe rozruchy, skierowane przeciwko żydom. Z niezbadanych dotąd przyczyn, ale stanowczo stwierdzić należy, że bez z góry przewidzianego planu, lecz podobno z powodu sprzeczki z przekupką żydówką, rzuciły się tłumy na kramy żydowskie i zdemolowały je. Policya miejska wyruszyła na rynek z sikawką i silnym prądem wody rozpędziła tłum. Zdawało się, że już nastąpił spokój. Niestety koło godziny 2 po poł. grupy niedorostków i żołnierzy (dezerterów?) przypuściły atak do dwóch zamkniętych sklepów żydowskich. Biedera i Fischbeina i zrabowały znajdujące się w nich towary. Wojsko i żandarmerya, które zaraz wystąpiły, okazały się słabe. Zawezwano wojsko z Sanoka. Wieczorem zapanował spokój.

Zamieszczając tę informacyę, wyrazić musimy ubolewanie, że miejscowe władze nie okazały dość siły do poskromienia rozzwydrzonych tłumów. Władze miejskie powinny wszelkich dołożyć starań, aby wybuchy rozruchów tego rodzaju tłumić w zarodku. Godność nasza i doniosłość chwili dziejowej wymagają, aby w kraju panował spokój. Niechętna nam prasa obca rozdyma tego rodzaju odosobnione wypadki i uogólnia je, zwalając winę na całe społeczeństwo polskie, które stanowczo winno dołożyć sił, aby do rozruchów antiżydowskich nie dopuszczać.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA PROWINCYI. Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich w Krakowie organizuje w tym roku, jak i lat ubiegłych, cykle wykładów na prowincyi. W niedzielę najbliższą rozpoczną się wykłady w Tarnowie prelekcyą docenta uniwersytetu Jagiellońskiego dra Maryana Szyjkowskiego na temat: »Podstawy geniuszu Mickiewicza«, i w Bochni prelekcyą profesora uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dra Kazimierza Zimmermanna pod tytułem: »Dwa wieki polityki Prus wobec żywiołu polskiego«.

ODEZWA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Ze Lwowa piszą nam: Zarząd Główny T. N. S. W. odbył w niedzielę 13 bm. posiedzenie uroczyste, na którem prezes Tow. prof. dr Jan Kasprowicz powitał w słowach podniosłych wielkie zdarzenie dziejowe Zjednoczenia dzielnic Polski w państwo wolne i niepodległe. W omawianiu zadań, jakie chwila obecna i najbliższa przyszłość nakłada na polskie nauczycielstwo, stwierdzono: T. N. S. W. stało wiernie i wytrwale przy programie polskiej szkoły narodowej. Jego prace i wysiłki przedsiębrane w tym kierunku napotykały dotąd na wielkie przeszkody i urzeczywistniały się tylko w szczuplej mierze. Zadania pozostają nadal te same, zmieniają się na korzyść warunki pracy, bo we własnej i niepodległej Ojczyźnie nauczycielstwo polskie będzie mogło pracować swobodnie nad budową szkolnictwa narodowego, będzie mogło w szerszym niż dotąd zakresie oddać swoje siły i zużytkować bogate doświadczenie dla dobra i przyszłości Ojczyzny. Uchwalono następującą odezwę:

Proklamacyę wolnej i zjednoczonej ze wszech ziem polskich Ojczyzny wita nauczycielstwo polskie jako konieczny akt sprawiedliwości dziejowej, jako zrealizowanie trwałych i uprawnionych dążeń narodu, dążeń, którym byliśmy wierni w dobrej i złej chwili, tak w głoszonych hasłach, jak w odpowiedniem prowadzeniu i wychowaniu młodzieży, jak wreszcie we wspólnej pracy nad budową jednego na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiego szkolnictwa. Dziś, gdy mamy prawo uznać się za wolnych obywateli Polski, witamy władzę zwierzchniczą niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny, jako nasz rząd prawowity. Świadomi naszych wzmożonych obowiązków oddajemy niepodzielnie nasze siły odrodzonej Ojczyźnie.

Z odezwą powyższą solidaryzuje się jednomyślną uchwałą senat akademicki Uniwersytetu we Lwowie, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne i Związek polskiego nauczycielstwa ludowego.

MORDERCA Ś. P. STERZYŃSKIEGO W ZBARAŻU, jak donoszą dzienniki lwowskie, został już wykryty. Jest nim pomocnik woźnego sądowego, który zamordował sędziego Sterzyńskiego z zemsty za wydalenie go ze służby.

BRAK BANKNOTÓW WE LWOWIE. Od kilku dni brak not bankowych daje się silnie odczuwać we Lwowie. Kasy lwowskie tylko z trudnością mogły uskuteczniać najkonieczniejsze wypłaty.

Z powodu braku not Bank austro-węgierski wydaje bony kasowe, opiewające na okaziciela i płatne za okazaniem (t. z. avista). Bony kasowe nominalnej wartości 1000, 5000, 10,000 i 100.000 K uważane są jako przejściowe zastępstwo brakujących not. Wiceprezydent galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu p. Bugno odniósł się telefonicznie do kompetentnych władz wiedeńskich z prośbą o zarządzenie zmian. W sprawie powyższej również interweniował telegraficznie w Wiedniu namiestnik hr. Huyn. W odpowiedzi wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu p. Bugno i dyrektor lwowskiej filii Banku austro-węgierskiego p. Traciłowski otrzymali telefoniczne zawiadomienie z Wiednia, że Bank austro-węgierski będzie odtąd codziennie zwiększoną dotacyę not przesyłał tutejszym kasom do wypłat.

ZMNIEJSZANIE SIĘ „HISZPANKI" WE LWOWIE. Według komunikatu lwowskiego fizykatu miejskiego, we Lwowie śmiertelność z powodu „hiszpanki" spadła w ubiegłym tygodniu przeszło w połowę w porównaniu z tygodniem przedostatnim: umarło bowiem na grypę w ostatnim tygodniu 28 osób, podczas gdy w przedostatnim zmarło 64. — Na zapalenie płuc umarło w przedostatnim tygodniu 23 osób, w ostatnim zaś 18.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 1 listopada, po południu: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 2 listopada: »Wyzwolenie« St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 3 listopada, po południu: »Zawód« Macieja Szukiewicza; wieczorem: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W piatek, dnia 1 listopada, po połud.: »Młynarz i jego córka«; wieczorem: »Młynarz i jego córka«.

W sobotę, dnia 2 listopada, po połud.: »Młynarz i jego córka«; wieczorem: »Młynarz i jego córka«.

W niedzielę, dnia 3 listopada, po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Piękna żonka«.

Z Przemyśla.

Lwów, 1 listopada.

(P. B. K.) »Gazeta Lwowska« donosi:

Z Przemyśla telegrafują: Celem zapobieżenia ewentualnym nieporozumieniom, zadecydował komendant wojskowy w Przemyślu w porozumieniu ze starostwem, że władza będzie nadal wykonywaną według dotychczasowego stanu **na zasadzie neutralności narodowościowej.**

Zarządzenia Narodnego Wyboru.

Praga, 1 listopada.

(P. B. K.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

Wczoraj poruczono prezesowi Sokoła Scheinerowi naczelne kierownictwo spraw wojskowych. Komendantem czesko-słowackiej armii zamianował Narodny Wybor marszałka polnego porucznika Diviža.

Prezydyum Narodnego Wyboru otrzymało od szefa c. i k. sztabu generalnego telegram, w którym tenże prosi o natychmiastowe wysłanie do Wiednia fachowca w sprawie demobilizacyi i powrotu wojska do domu. Natychmiast wydano odpowiednie dyspozycye.

Praga, 1 listopada.

(P. B. K.) Wydanie wieczorne »Bohemii« donosi:

W Pradze kursowały wczoraj pogłoski, że granice zostały zamknięte i że komunikacya pocztowa i kolejowa ma być wstrzymana ku wszystkim granicom państwa czeskiego, a więc także i ku granicy dolno-austryackiej. »Bohemia« dowiaduje się, że ta pogłoska jest nieuzasadniona. Narodny Wybor postanowił utrzymać komunikacyę tak, jak dotychczas.

Zajścia w Wiedniu.

Wiedeń, 1 listopada.

(P. B. K.) Jak donosi »Korrespondenz Wilhelm«, wieczorem nastąpił już w mieście spokój dzięki taktownemu zachowaniu się ludności.

Po południu były pomniejsze zajścia i tak: Oddział, złożony z 400 żołnierzy, wyruszył z pod szpitala wojskowego Griesing do parlamentu, gdzie deputacya żołnierzy, prowadzona przez posłów Hummera i Teufla, przedłożyła swe życzenia i zażalenia prezydentowi rady stanu, Seitzowi. — Żołnierze udali się następnie **przed gmach ministerstwa wojny, tu jednak rozprószyła ich warta wojskowa.** Część żołnierzy poszła do koszar ulicą Mariahilferstrasse, tłum usiłował wtargnąć do koszar, ale odparła go warta i policya. O godzinie 6 wieczorem gromadziły się znowu przed gmachem ministerstwa wojny mniejsze zbiegowiska.

Nowy rząd niemiecko-austryacki.

Wiedeń, 1 listopada.

(P. B. K.) Po wczorajszem pełnem posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia narodowego, zebrała się nowo wybrana niemiecko-austryacka Rada stanu i przystąpiła do ukonstytuowania się. Wybrani przez zgromadzenie narodowe prezydenci: Dinghoffer, Hauser i Seitz fungują także, jako prezydenci Rady stanu. Kierownikiem kancelaryi państwowej, odpowiedzialnym za prowadzenie protokołów państwowych, wybrany został socyalista Renner.

Rada stanu utworzyła rząd w sposób następujący: Socyalny demokrata Adler, sprawy zagraniczne; niemiecki narodowiec Mayer, sprawy wojskowe; chrześcijańsko-społeczny Mataja, sprawy wewnętrzne; niemiecki radykał Pacher, oświata; niemiecki narodowiec Roller, sprawiedliwość; niemiecki narodowiec Steinwonder, finanse; chrześcijańsko-społeczny Stoeckler, rolnictwo; niemiecki narodowiec Urban, przemysł i handel, tudzież gospodarkę wojenną i przejściową, chrześcijańsko-społeczny Jukel, komunikacya; socyalny demokrata Hanusch, opiekę społeczną; krajowy radca budownictwa, Zerdik, roboty publiczne; szef sekcyi Loewenfeld Russ, sprawy aprowizacyjne; szef sekcyi prof. Kaup, zdrowie publiczne.

Nowa armia niemiecko-austryacka.

Wiedeń, 1 listopada.

(P. B. K.) Jak dzienniki donoszą, odbyli wczoraj w parlamencie posłowie Glöckel, Leuthner, Hillebrand, Moll, Biro i Ganser z delegatami oficerów i żołnierzy konferencyę w sprawie utworzenia niemiecko-austryackiej armii narodowej. W obradach wziął udział także prezydent Seitz. Zjawili się również: nowy komendant wojskowy m. Wiednia generał piechoty br. Kirchstadt w towarzystwie szefa sztabu generalnego przy wiedeńskiej komendzie wojskowej pułkownika Primavesi.

Wynik rokowań był taki, że dziś po południu udali się do wiedeńskich koszar reprezentanci Rady stanu, ażeby pertraktować z delegatami żołnierzy co do utworzenia narodowej, niemiecko-austryackiej armii.

Rozkaz komendy wojskowej.

Wiedeń, 1 listopada.

(P. B. K.) Wczorajszy rozkaz komendy wojskowej zawiera następujący ustęp:

Dążności narodowościowe doprowadziły do utworzenia państw narodowych i zmiana ta odbędzie się spokojnie. Odnośne potrzebne zarządzenia wydadzą rządy nowych państw, w każdym jednak razie **przeobrażenie musi odbyć się spokojnie i w porządku. Odsyłanie wojsk do ojczyzny już się rozpoczęło,** może jednak z powodu utrudnionych stosunków transportowych odbywać się powoli. Wszyscy komendanci mają pouczyć gażystów i żołnierzy, ażeby w tym czasie przejściowym zachowywali się spokojnie i słuchali swych dotychczasowych przełożonych. Członkowie rządów niemiecko-austryackiego, węgierskiego i czecho-słowackiego będą oddziały wojsk odwiedzali i przemawiali do nich w tym duchu. Pozwala się, żeby gażyści i żołnierze nosili odznaki narodowe przy rozetach czapek.

Para cesarska w Wiedniu.

Wiedeń, 1 listopada.

(P. B. K.) Gazety wieczorne piszą: Wiadomości o odjeździe cesarza nie są prawdziwe. Para cesarska przebywa w Wiedniu.

Przewrót na Węgrzech.

Budapeszt, 1 listopada.

(Węg. B. kor.) **Węgierska Rada narodowa w nocy objęła w swe ręce całą władzę publiczną.** Dzienniki poranne donoszą następujące szczegóły:

Wczoraj o godz. 9 wieczór zebrał się wielki tłum przed gmachem klubu partyi Karolyego. Wygłaszano entuzyastyczne mowy. Przemawiało wielu oficerów, wzywając do posłuszeństwa tworzącej się Radzie narodowej, i zachęcali znajdujących się wśród tłumu żołnierzy do przysięgi na wierność dla niezawisłych Węgier. Wielu żołnierzy usłuchało natychmiast tego wezwania. **Oficerowie i żołnierze usuwali kokardy z czapek swoich i przypinali odznaki narodowe,** co tłum powitał z wielkim zapałem. Tłum ruszył potem w stronę dworca kolei wschodniej. Powstała pogłoska, że tam wsadza się do pociągu kompanię marszową. Wiadomość ta jednak okazała się nieprawdziwą, na dworcu tym nie było żadnej kompanii marszowej. **Żołnierze Rady narodowej rozbroili potem straż dworca i rozdali broń.** Pochód pociągnął przed hotel Astoria na ulicy Kossutha, gdzie Rada narodowa ma swą siedzibę. Tu deputowani Fenyves i Lovassy wygłosili mowy, kończąc je wezwaniem uczestników demonstracyi, aby się rozeszli spokojnie do domów i byli posłuszni dalszym wskazówkom Rady narodowej.

Tymczasem oddział żołnierzy Rady narodowej, prowadzony przez oficerów, pojawił się przed domem komendy miasta. Komendant miasta, marszałek porucznik Parkonyi, został wezwany do poddania się Radzie narodowej. Gdy się wzbraniał, **oświadczono mu, że jest uwięziony,** a komendę miasta powierzono majorowi Stoegerowi. Wojskowa władza Rady narodowej kazała potem **obsadzić pocztę i wszystkie centrale telefoniczne.** O godz. 2 w nocy pojawili się w wielu samochodach żandarmi. — Przyszło do starcia i **żandarmów odpędzono.**

Wczesnym rankiem już przeciągał przez ulice tłum, po części **uzbrojony,** i śpiewał pieśni patryotyczne. Samochody z żołnierzami jeździły ulicami. Żołnierze strzelali na wiwat i wznosili okrzyki na cześć Karolyego i niezawisłych Węgier. Wszyscy **oficerowie i żołnierze zdjęli** rozety z czapek, kto tego nie uczynił dobrowolnie, zmuszony był przez tłum. Sklepy były zamknięte, lecz o plądrowaniach nie było słychać. Mimo ulewnego deszczu wielki tłum ludzi nie opuszczał ulic. Każdy przystrajał się białym astrem, które jako odznakę Rady narodowej rozdawano przechodniom.

W ciągu przedpołudnia **obwieściła Rada narodowa** szereg zarządzeń w celu utrzymania spokoju. Restauracye mogą wydawać tylko potrawy, wyszynk napoi jest zakazany, sklepy ze spirytusem mają pozostać zamknięte. Bank austro-węgierski, drukarnie, tramwaje elektryczne i wszystkie sklepy z środkami żywności tudzież zakłady sanitarne mają dalej funkcyonować.

Dalsze ogłoszenie Rady narodowej opiewa: Wśród ogromnego zapału ludności przed lokalem Rady narodowej pojawiał się jeden pułk za drugim i składał jej przysięgę. Flotyla dunajowa oświadczyła, że za jedynego swego komendanta wojskowego uznaje komitet wykonawczy Rady narodowej. Coraz więcej wojskowych zgłasza się do Rady narodowej, aby jej składać przysięgę na wierność i oddać się na jej usługi.

Przed południem pojawił się u Rady narodowej radca sekcyjny prezydyum rady ministrów Paweł Biro i oświadczył, że arcyks. Józef upoważnił go do zakomunikowania, że **król zamianował hr. Karolyego prezydentem ministrów.** Dalej pojawili się przed Radą narodową wiceburmistrz Harres i jeden z radców magistratu i oświadczyli, że miasto poddaje się rozkazom Rady narodowej i prosi ją, żeby funkcyonowała wspólnie z zarządem miejskim. — Rada narodowa powierzyła Harrasowi kierownictwo spraw miejskich.

W południe ukazała się proklamacya Rady narodowej do żołnierzy robotników i obywateli, w której donosi się o objęciu władzy politycznej i wojskowej na Węgrzech przez Radę narodową, względnie przez jej prezydenta hr. Michała Karolyego i wzywa się ludność do powrotu do pracy.

Rada narodowa złożyła z urzędu starostę miasta Sandora i jego obu zastępców. Urzędnicy prezydyum Rady ministrów poddali się Radzie narodowej. Słychać, że po południu Rada narodowa w porozumieniu z prezydyum sejmu **objęła gmach parlamentu.**

Gabinet hr. Karolyi'ego.

Budapeszt, 1 listopada.

(P. B. K.) Dzienniki donoszą, że nowy gabinet ma skład następujący:

Prezydent ministrów hr Michał Karolyi, minister spraw wewnętrznych hr Teodor Batthyanyi, min. narodowości bez teki Oskar Jaszy, minister handlu Ernest Garanyi, minister rolnictwa Barne Buza, minister dobra publicznego dr Zygmunt Kunfi, minister oświaty Marcin Lovassy, minister żywnościowy Franciszek Nagy, minister honwedów pułkownik Bela Lindner. Kierownictwo ministerstwa finansów powierzono na razie ministrowi żywności Nagyemu i dodano mu do boku członka Rady narodowej Pawła Szendego, jako sekretarza stanu. Teki spraw zagranicznych, sprawiedliwości i urząd ministra dworu królewskiego nie są jeszcze obsadzone. **Komendantem miasta został zamianowany marszałek porucznik Ludwik Hunke, który już złożył przysięgę, szefem prasy zamianowany redaktor „Az Estu" dr Halas.**

Wyjazd cesarza Wilhelma z Berlina.

Berlin, 1 listopada.

(P. B. K.) Cesarz Wilhelm, który przebywał dotąd w Berlinie, udał się do głównej kwatery wojskowej

Warunki zawieszenia broni.

Amsterdam, 1 listopada.

(P. B. K.) »Algemeen Handelsblad« podaje głos »Daily Chronicle«, w którym pewien dyplomata pisze:

Nie jest tajemnicą, że **konferencya w Wersalu** zastanawia się nad warunkami zawieszenia **broni dla Niemiec, Austro-Węgier i Turcyi.** Odpowiedź Austro-Węgrom i Turcyi będzie zapewne brzmiała: Zwróćcie się w sprawie zawieszenia broni do głównych komendantów w polu. Warunki pokoju będą później uregulowane.

Londyn, 1 listopada.

(P. B. K.) Reuter. »Daily Graphic« wyraża zapatrywanie, że **Austro-Węgry otrzymają bezzwłocznie zawieszenie broni.**

[illegible]

— MIECZYSŁAW OPAŁEK: »Pamiątki polskie 1914—1917«. Odznaki, medale, plakaty. Zeszytów 3. Kraków, 1915—1917. Nakład Centralnego biura wydawnictw N. K. N.

Książeczki te będą miłą pamiątką czasu wojny — a dla zbieraczów pamiątek, których mamy legion cały — pożądanym przewodnikiem. Autor podaje na wstępie przedmowę wyjaśniającą powstawanie symbolu w związku z przeżyciami narodu w każdej z epok porozbiorowych dziejów naszych. W tekście zeszytów znajduje się opis około 200 oznak medali, plakiet i pierścionków pamiątkowych dokonane sumiennie, omawiające też okoliczności, w jakich drogie sercu polskiemu pamiątki powstały. Do objaśnienia tekstu służą 3 tablice rycin i indeks ułatwiający oryentacyę w materyale zawartym w trzech zeszytach.

— »MASKI«. Zeszyt trzydziesty z dnia 20 października przynosi w części artystycznej cykl nieznanych rysunków Cypryana Norwida (Miasto, Catilina i inne), rysunki A. Beardsley'a, reprodukcye z obrazów Vl. Hofmanna, Ign. Pieńkowskiego i innych. W części literackiej Edward Leszczyński daje kilka liryków. Powieść Kazimierza Tetmajera »Walka« dobiega końca pierwszej swej części w silnych scenach erotycznych. Z nowszej poezyi francuskiej przekładają: W. Mogilnicki głośnego antysymbolisty z grupy »L'Effort« Maurice Magre'a »Paryż«, Maryla Wolska wiersz Verlaine'a, a K. Firlej-Bielańska Armand-Silvèstre'a sonet o Polsce. W części satyrycznej groteska głośnego powieściopisarza niemieckiego Gustawa Meyrinka daje próbę antyimperyalistycznej opozycyi młodych Niemiec; portret autora »Golema« jest pędzla Oskara Kokoski. Jako próbę wybryków mody ekspresyonistycznej daje redakcya w dziale: »Z ośle łąki literackiej« utwór Gu. Apollinaire'a »Rotsoge« z rysunkiem Archipenki. W dziale krytycznym prof. dr Sinko pisze o »Poezyi ulicy« (o utworach Archipoety, Villona, Verlaine'a, Richepina, antologii Ostwalda — z okazyi »Ulicy« Stwory), a K. Irzykowski pisze o niedawno zmarłym filozofie Jerzym Simmlu i daje próbę jego filozofowania w przenikliwym fragmencie o »Problemacie okrucieństwa«.

— NOWE KSIĄŻKI:

Adam Siedlecki: Wyspiański. Cechy i elementy jego twórczości. Wydanie drugie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Marya Rodziewicz. Pożary i zgliszcza. Powieść na tle powstania styczniowego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Cholewkarz-szewo
kwalifikowany, zdolny do prowadzenia interesu, poszukuje stałej posady z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Józef Miłko, ul. Grzegórzecka 44. 12571 1 3

Kostyum damski
(z ciemno-zielonej wełny), dwa płaszczyki dziecięce, trzewiki męskie Nr 43, nowe, do sprzedania. Ulica Krowoderska 13, II p. 12581 1 3

Waleryan Plenka, Tarnów.
Poszukuje się panny sklepowej do ekspedyeyi gości, w cukierni. Bliższa wiadomość tamże. 12583 1 3

Aparat fot.
9×12 do sprzedania. Ul. Studencka l. 29, II p., na lewo. 12584 1 2

Do sprzedania
jadalnia, sypialnia, otomany, szafki i t. d. Ul. Topolowa 24, I p. Sprzedaż od 4 listopada b. r., między godz. 12—4 po poł. 12585

Nauczycielka
poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Nauczycielka“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12587 1 2

Absolwentka
kursu abituryentek, z ukończoną maturą gimnazyalną, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia z podaniem warunków pod 203, przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 12588 1 2

Szukam zaraz
lub od Nowego roku dzierżawy gruntu 250—500 m z budynkami. Zgłoszenia pod Folwark przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 12589 1 2

Do sprzedania
kostyum granatowy i buciki wysokie Nr 33. Ul. Pańska l. 7, II p., drzwi przy schodach. 12592 1 2

Poszukuje się
buchaltera - bilansisty i panny
biegłej w pisaniu na maszynie z językiem polskim i niemieckim do większego biura przemysłowo-reinego. Aprowizacya zapowniona, posady stałe. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw do J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9, pod „H. G.“ Nie uwzględnione bez odpowiedzi. 12565 1 2

Zamienię
miłe mieszkanko blisko śródmieścia (przedpokój, 2 oddzielne pokoje i kuchnia, parter, front, czynsz 70 K) na większe, odległe, lub najmę także stałe, możliwie z elektr. lub gazem. Dostarczę prowiantów. Zgłoszenia pod „Rządca dóbr 55“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12542

Obrazy oryginały
do sprzedania. Plac Maryacki l. 8, I p., Biuro, od godz. 10—12. 12563 1 4

Poszukuję
posady biurowej między g. 4—7 po południu. Posiadam buchalteryę i korespondencyę oraz znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „Praca“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 12561 1 3

Do sprzedania zaraz
śliczny, rasowy, ośmiomiesieczny seter irlandzki. Zgłoszenia: ulica Wiślna 9, I p. 12562

Absolwent praw
z dwoma egzaminami rządowemi, energiczny, od 9 lat na stanowisku autonomicznem, obeznajomiony ze sprawami podatkowemi, administracyjnemi, gminnemi i t. d., poszukuje odpowiedniej posady w instytucyi finansowej, fabryce lub przedsiębiorstwie prywatnem. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Zmiana stanowiska. 12566 1 3

Manipulantka
biurowa, z praktyką, znająca język niemiecki, pisząca na maszynie, szuka posady. Zgłoszenia pod H. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 12570 1 2

70.000 K
30.000 K
10.000 K
i wygrane na
5.000, 2.000, 1000 K itd
można mieć przez kupno
losu XI. c. k. austr. loteryi klasowej.
Ciągnienie d. 11 i 12 grudnia 1918.
Cena
1/1 losu, 1/2 losu, 1/4 losu, 1/8 losu
40 K 20 K 10 K 5 K
Wygrywa co drugi los!
Wystarczy zamówienie kartą, poczem prześle się los oryginalny.
M. Kneller
Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.
11736 15 20

Koncypient adwokacki poszukuje posady. Zgłoszenia pod Koncypient przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12586 1 3

Marki lotnicze
węgierskie (Repülő-Posta) na oryg. liście po (K 1·50+4·50 razem (rzadkość!) oraz serye spec. marek węg. ze znakami wodnemi ma do sprzedania Henryk Bzowski, Kraków, ul. Kochanowskiego 12, I p. 12597

Dr praw
z ukończoną praktyką sądową, poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia pod A. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12605 1 3

Dozorca domu
potrzebny przy ul. Grodzkiej l. 49. Wiadomość tamże. 12598 1 4

Sklep korzenny
z urządzeniem i towarami do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Urbańskiego, Kraków, ul. Floryańska 52. 12603 1 3

Do sprzedania
większa ilość jabłek zimowych, bardzo dobrych, i świeżej kapusty. Budkiewicz, Kraków, ul. Czysta l. 8, I p. 12599 1 4

Do sprzedania
realność II-piętrowa, solidna, w IV dzielnicy, gaz, elektryka. Cena 200.000 K, dług 47.000 K. Dochód 11.910 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Korzystne kupno“. 12593 1 3

Pożyczki
dla poszkodowanych przez wojnę wyrabia Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, ul. Floryańska l. 32. 12604 1 3

DOM
piętrowy o 9 ubikacyach, z ogródkiem, cały lub w połowie do sprzedania. Kraków-Ludwinów, ul. Spiska l. 70. 12606 1 3

Urząd poczt.-telegr.
Lubień koło Myślenic, poszukuje zaraz rutynowanej pomocnicy. 12611 1 3

Garnitur
męski, żakietowy, popielaty, nowy, wyrobu angielskiego, okazyjnie do sprzedania. Ul. św. Jana 13, parter. Niziński. 12618 1 2

Suka
przeczystej rasy „Pointer“, doskonała w polu suchem i mokrem, nadzwyczajny nos i apel „Hasenrein“ bardzo łagodna, wiek czwarte pole, za 1000 K do zbycia. Hellebrand, Rzochów, obok Dębicy. 12613 1 3

Z dniem 1 listopada
otwieram polską kuchnię przy ulicy św. Marka l. 23. Wydaję obiady z 3 dań po cenie 6 K i kolacye. Kuchnię prowadzi się tylko na maśle. 12617 1 2

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
9518 39 6

Poszukuję dzierżawy
majątku ziemskiego od 100 do 250 morgów ziemi, wraz z zabudowaniami gospodarczymi, albo też mniejszego majątku do kupna, bez różnicy w którejkolwiek części Galicyi. Inwentarz żywy i martwy posiadam własny. Pośrednictwo mile widziane. Zgłoszenia pod S. M. 457. poste restante Gorlice. 11839 8 10

Aparat kinowy
(Ernemanna), przetwornica (Umformer), opornica i inne przyrządy kinowe zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Hermana Weintrauba w Rzeszowie. 12289 4 3

„Tygodnik ilustrowany“
najstarsza ilustracya polska pod nową redakcyą **Zdzisława Dębickiego, Artura Oppmana i Adama Grzymały-Siedleckiego wydał w bieżącym kwartale NUMER SPECYALNY, poświęcony MANIFESTOWI RADY REGENCYJNEJ.**
W listopadzie, w 25-ciolecie śmierci 12377 1 3
JANA MATEJKI
wyjdzie numer, poświęcony jego twórczości, bogato ilustrowany.

Prenumerata kwartalna wynosi K 17·60, z dod. dręt. 19·40. Prenumeratę przyjmują: w Krakowie G. Gebethner i Sp., we Lwowie H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Sp., Gubrynowicz i Syn, tudzież inne księgarnie i składy pism.

„VERDA STELLO“
Dom handl.-przemysł. i Biuro komisowe Antoniego Marczewskiego
SAMBOR, ULICA LWOWSKA L. 10.
sprzeda: kilkadziesiąt majątków w cenie od 90.000 do 3,500.000 kor., w tem kilka terenów naftowych (10% brutto), cztery wagony kapusty, 3 wagony ziemniaków, wóz ciężarowy, wielkie futro z całych ros. baranów i wiele najrozmaitszych przedmiotów codziennego użytku;
poszukuje: kilkadziesiąt majątków z wkładem do 800 tys. koron, folwark w pobliżu lasów kameralnych z wkładem do 1,200.000 kor., kilka pomieszkań w Samborze, Drohobyczu, Przemyślu i Lwowie, maszyny do pisania i prasy litograficznej, kompletnej sypialni, ubrania męskiego i damskiego i t. p. **Tamże potrzebna służąca do wszystkiego.**
12420 1 2

Ważne P. T. Rolnicy!
Z powodu trudności przewozowych, oraz braku wagonów
najwyższy czas zamawiać obecnie
pod zasiewy jesienne i wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać, **kainit, sole potasowe** wysokoprocentowe, **gips** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całemi wagonami przesyłek każdego gatunku. 11758 4 20
Materyały budowlane:
wapno, cement, gips murarski i sztukatorski, dachówka asbestowa »Asbit« i t. p. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca
Firma JAN BODUCH
Hurtowna sprzedaż, oraz skład nasion i nawozów sztucznych, **Żywiec, Rynek 22,** obok kościoła farnego.

Buchalter
rutynowany, obznajomiony z rachunkowością fabryczną, otrzyma posadę na bardzo dobrych warunkach. Pisemne zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9, pod **„Buchalter“.** 12271 2 3

Nowe Kursa
w Szkole rachunkowości i buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro
rozpoczynają się dnia 12 listopada 1918.
Wpisy codziennie od godz. 9 do 1 i 4—6 po poł.
Kurs współdzielczy rozpoczyna się tego samego dnia.
Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.
12520 3 0

Kasa oszczędności
miasta Tarnowa
podaje do wiadomości interesowanych, że od dnia 1 stycznia 1919 roku płaci od wszelkich wkładek 4% od sta rocznie. Wszystkie zatem wkładki, które na zasadzie poprzednich uchwał brały 4%, będą i po 1 stycznia 1919 nadal pobierały tęsamą stopę, wszystkie nadto wkładki, które pobierały niższą stopę, to jest 3½%, będą również od 1 stycznia 1919 pobierały 4%.

Przy zwrocie wkładek obowiązują znane terminy wypowiedzenia. Podatek rentowy od procentu wkładek opłaca Kasa, dodatki wojenne opłacają strony. W razie zbędnych zapasów gotówki może Kasa wypłacać wkładki za opłatą dyskontu w wysokości dotychczasowej w miejsce wypowiedzenia. 10537 4 8

Od pożyczek hipotecznych liczy Kasa 5% od sta rocznie, przy eskoncie weksli 6% od sta rocznie, przy zastawie walorów 7% od sta rocznie, wreszcie od zaliczek w Zakładzie zastawniczym liczy 9% od sta rocznie.

Musi się zawczasu
zamówić, jeżeli się chce mieć
los klasowy
do najbliższej loteryi.
Największa możliwa wygrana
milion koron
Dalsze wygrane: 12431 1 4
700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.
80.000 wygranych. — Wygrywa co drugi los!
Do zamówienia wystarcza karta, poczem przesyłamy losy i poświadczenie złożenia. Ciągnienia I. klasy 11 i 12 grudnia 1918. Cena losów do każdej klasy 1/1 40 K, 1/2 20 K, 1/4 10 K, 1/8 5 K.
Dom bankowy Mehrer i S-ka, Wiedeń, I, Tuchlauben Nr 7.

Zarządca gospodarczy
szuka zaraz posady. Liczy lat 31, od wojska jest teraz zupełnie wolny, w języku niemieckim, słowackim, polskim i serbskim do użytku służbowego biegły, z kupnem bydła dobrze obeznany. Wstąpi zaraz lub od 1 stycznia 1919. Może złożyć 50.000 K kaucyi. Okolica obojętna. Za pośrednictwo zapłaci 2000 K. Zgłoszenia: M. Hilfreich, Oek. Verwalter, Malacka, Pozsony komitat, Węgry. 12451

Buchalter-bilansista
zawodowy kupiec i rutynowany buchalter, pracujący szereg lat w browarze, poszukuje trwałej posady w browarze, zarządzie dóbr, instytucyi handlowej lub przemysłowej. Zgłoszenia pod „Sumienny“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 11680 5 5

Restauracya i kawiarnia K. Pyszyńskiej
Kraków, ul. Rajska l. 8 12304 1 2
poleca codzień świeże wędliny, obficie zaopatrzony bufet, delikatesy, wszelkie trunki, oraz domową kuchnię. — Ceny umiarkowane.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 29 października b. r. otwieram
sklep z mięsem
pierwszej jakości, przy ul. Rajskiej l. 8
12421 2 3 **R. Redlich.**

Księgarnia
J. Czerneckiego
Kraków, Rynek l. 11
poleca ostatnie wydawnictwa:

	Koron
Askenazy S. **Napoleon a Polska,** t. I—II	56·—
Balzac. **Kawalerskie gospodarstwo**	14·—
Descartes. **Rozprawa o metodzie**	5·—
Gautier. **Panna de Maupin**	20·—
B. de Saint-Pierre. **Paweł i Wirginia**	9·—
Bujak Fr. **Galicya,** t. II	8·—
Chrzanowski I. **Z epoki romantyzmu**	12·—
Daniłowski G. **Marya Magdalena**	16·—
— **W miłości i boju**	9·—
Grabiński F. **Na wzgórzu róż**	6·—
Gruszecki. **Dla niej**	16·—
Japold M. **Uśmiech Sokratesa**	5·—
Kondratowicz H. **Górnictwo**	30·—
Korbut G. **Literatura polska,** t. I	28·80
Ochorowicz-Monatowa. **Książka kucharska**	16·—
Sienkiewicz H. **Na polu chwały**	16·—
Staśko S. **Pod młotem losu**	8·—
Tetmajer K. **Płynące fale**	15·—
Urban J. Ks. **Na wejście w świat**	20·—
Współczesne malarstwo polskie, zeszyt po	10·—
Quo Vadis, teka z 22 fotograwurami P. Stachiewicza	160·—

12043 3 5

Kursa maturyczne
Wolska 13, III p.
pod kierunkiem profesorów szkół średnich.
Kursa obejmują: 12132 4 5
Kursa gimnazyum klas. realn. szkoły realnej, jednor. (przed poł. lub po poł.) i dwuletni — oraz
Kursa seminaryjne jednoroczne (wieczorne).
Wpisy codziennie od godz. 6 do 7½ wiecz.

MAGAZYN KRAWIECKI
męski i damski
BRACI GIESSER
w Krakowie, Floryańska 36
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych i najświeższych żurnali z własnej i powierzonej materyi.
Przyjmuje się także przeróbki i do nicowania.
11818 3 4

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów
Jan Ropski
w Krakowie ul. Szewska l. 5
kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248 Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór
11024 9 15

Księgarnia J. Czerneckiego
Kraków — Rynek 11,
poleca 12042 3 10
Ochorowicz-Monatowa
Książka kucharska
Powszechnie za najlepszą uważana!
Cena K. 16

Licytacye koni.
Konie, zdolne do robót polnych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane tylko przez starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni. Przy tej sposobności podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 1 sierpnia 1918 r. nie wydaje się koni poraz drugi na wypadek, gdyby zakupiony koń zginął. Prawo kupna przypada tym razem wyłącznie dla gospodarstw rolnych i leśnych.

Licytacye odbędą się:
W szpitalach końskich:

Oserlany koło Gródka Jagiell.	5	listopada 1918
Maksymowice koło Sambora	6	„ „
Jarosław, Głęboka	3	„ „
Rzeszów, Kavalleriekaserne	1	„ „

12580

Dla gimnazyum realnego w Suchej
poszukuje się **nauczyciela matematyki i nauk przyrodniczych.** — Adres: gimnazyum realne w Suchej. 12577 1 2

Kandydat adwokacki
zdolny do samodzielnego prowadzenia kancelaryi adwokackiej, poszukuje posady z partycypacyą w dochodach kancelaryi adwokackiej. — Adres: Administration der „Juristischen Blätter“ unter Referent. Wien, I, Schottengasse 3 a. 12487 2 3

Mydło do golenia
á la „Golgath“
daje gęstą pianę, konserwuje skórę, przyjemny zapach. — Cena 10 koron za kawałek.
Główny skład
Reim i Ska
Kraków, Rynek 37.
P. T. Odsprzedawcom dajemy odp. rabat. 12487 1 3

KURSY PRAWNICZE „IUS“ KRAKÓW „IUS“
Garbarska 6/I.
przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich.
12069 3 4
Prospekta na żądanie.

Leśnik i zarządca agronomiczny
wolny od wojska poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Szczerzec koło Niemirowa. 12366 3 5

Browning z nabojami
funkcyonujący bez zarzutu kupię natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Browning“. 12424 3 3

Administrator
młyna, buchalter-korespondent z egzaminem rach. państw., z praktyką biurową, przyjmie miejsce zarządcy młyna, administratora, kontrolora lub kasyera w większym majątku. Zgłoszenia pod „Administrator“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 12203 2 3

Majątek leśny
na Sanem, przy szosie, sprzedam Polakowi, katolikowi. — Obszar 700 morgów, w tem 520 morgów lasu 40 — 70 lat: jodła, sosna 75%, buczyna 25% (do wyrębu około 30.000 festmetrów). Odległość od kolei 11 klm. Poczta, żandarmerya, kościół w miejscu. Cena wraz z prawem naftowem 2½ miliona koron. Zgłoszenia pod adresem: Jan Pomorski, Malice, p. Opatów (Polska).
12445

Mieszkania
wygodnego i słonecznego wraz z wiktem i pomocą w nauce poszukuję w pobliżu gimn. realn. dla ucznia niż. gimn. Na żądanie mogę dla niego dostarczyć prowiantów. Zgłoszenia: Andrzej Stuglik, Oświęcim. 12384 3 3

Majątek ziemski
w zachodniej Galicyi, około 650 morgów powierzchni, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, z urządzoną gorzelnią, z inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania przez pełnomocnika adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, ul. Kapucyńska 3. 12390 3 3

Ekonom
bez różnicy wyznania, obeznany z maszynami rolniczemi, potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Energiczny i pilny“. 12423 2 4

Inżynier-mechanik
z techniką niemiecką, lat 32, żonaty, bezdzietny, kilkuletni pracownik jednej z większych fabryk, obecnie dyrektor tartaku parowego, posiadający znajomość buchalteryi, korespondencyi, jak również administracyi i kasowości większych przedsiębiorstw, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z podaniem warunków: Zbiegniewski, Niemirów. 12503 4 3

Potrzebny
do praktyki handlowej chłopiec lat 14, z ukończoną 3 klasą wydziałową od 1 grudnia b. r. Zgłoszenia wprost do firmy: Teodor Sapiński, handel kolonialny w Wieliczce. Zgłoszenia nie uwzględnione będą bez odpowiedzi. 12259 6 7

Aptekarz
Maiblum w Dobromilu poszukuje **magistry lub praktykantki z 1-roczną praktyką.** 12269 5 5

Zakład krawiecki
Górki
ul. Mikołajska 24, tel. 3037
wykonywa wszelkie roboty w zakresie tego zawodu, starannie i szybko. 12361 2 3

Nadeszły:
pianina używane
do składu fortep. Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 12367 2 4

Poszukuję rutynowanego i energicznego
korepetytora
do czworga dzieci: III normalnej, I, III realnej i V gimn. realnego. Warunki: całe utrzymanie i płaca według umowy. M. Puszczyński, leśnictwo, Brzeźnica, p. Radłów.
12376 3 4

Zdolny, energiczny
agronom i leśnik
Poznańczyk, z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, zdrów i silny, z wszechstronną, długoletnią praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się na wszelkich budowach, przyjmie zaraz posadę w majątku rolnym lub leśnym. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Lozina ad Janów (via Lwów).
11659 8 9

Celoidyną
azotan srebra i kwas octowy kupię zaraz w każdej ilości do celów laboratoryjnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Celoidyna“. 12425 2 3

Oryginalna
amerykańska maszyna do pisania „Stearns“ z widocznem pismem do sprzedania za 3500 K. Zgłoszenia do teatru świetlnego „Uciecha“, ulica 5 Listopada 16. 12347 3 3

Wojna
uczy oszczędności, dlatego farbujcie
odzież
jedynie tylko za najlepszą uznaną, nieszkodliwą farbą marki
„Cors“
w paczkach po 60 h.
Hurtownicy otrzymują rabat.
LAKIER i PASTĘ do podłóg marki „MURZYN“ i wszelkie artykuły dla potrzeb domowych poleca
L. Weindling
skład farb i perfumeryi
Kraków, Grodzka l. 28/b
Telefon 1898. 10170 0 10

Pierwsza, koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej
ulica św. Krzyża 7
otwiera dnia 4 listopada dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju, dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Warunki przystępne. Zgłoszenia i wpisy codziennie od g. 9-tej rano do 12 i od 3 po południu do 6. 12308 2 3

Skórą obite fotele dębowe
kanapa, stół i biurko, dywan duży, tani, futro do powozu, szory i siodło damskie do sprzedania w 12454 3 5
Hali licytacyjnej, Bracka 6.

SIGORIN
niszczy zdumiewająco szybko 11882 5 10
PLUSKWY
Flaszka na próbę 5 K, wielka flaszka 18 K, strzykawka do tego 4 K
Wszędzie do nabycia. — Główne miejsce wysyłki:
Apotheke „Zur Hoffnung“ in Pécs Nr 27 (Węgry).
Do oddania wyłączna sprzedaż dla poszczególnych miast.
Główna sprzedaż w Krakowie:
Reim i Spółka, Rynek główny l. 37; apteka F. Gralowskiego; Jan Linka, ul. Sławkowska l. 1; drogerya Arnolda Reifera, ul. Grodzka; apteka Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska l. 19; Spora i Spółka, oraz Roman Drobner.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16.
Rządca drukarni L. K. Górski.